



TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907
ISSN 1232-6534

PISMO SAMORZĄDOWE

www.tygodniksanocki.eu

W jubileuszowym blasku

Klient w opałach



str. 8

Filmowy skansen



str. 9

Zbliża się sezon zimowy. Węgiel drogi i gaz też nietani, do łask wraca więc drewno. Lepiej co prawda kupować je na wiosnę – ceny niższe, a i surowiec podsuszyć można. Kiedy jednak w portfelu cienko, z zakupami zwleka się do ostatniej chwili. Firmy handlujące drewnem opałowym rosną jak grzyby po deszczu. Jedne prowadzą biznes uczciwie, inne oszukują, ile wlezie. Przekonał się o tym jeden z mieszkańców Sanoka, którego historię postanowiliśmy opowiedzieć ku przestrodze.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

– Mam teścia, który mieszka w Zagórze. Jest starszym, mocno schorowanym człowiekiem z I grupą inwalidzką. Utrzymuje się z niewielkiej renty, która wynosi 600 złotych. Jakiś czas temu postanowił kupić drewno opałowe na zimę. Wiedząc, że sąsiad pracuje w firmie w Uhercach, która handluje opałem, zamówił u niego 6 m³ buka po 145 zł. Całość miała kosztować 870. Kiedy dostawca przywiózł drewno, stwierdził, że jest go o 1,5 m³ więcej i zażądał 950 złotych za całość. Teść zgodził się i zapłacił. Nie chciał się kłócić z sąsiadem. Kiedy jednak poskładał drewno, które



– **Żadna szanująca się firma nie pozwoli sobie na oszukiwanie klienta, bo to działanie na krótką metę, które się nie opłaca – zapewnia Elżbieta Dubiel, właścicielka firmy GRABEX z Niska, którą poprosiliśmy o opinię.**

dostarczono mu luzem na podwórko, okazało się, że jest go znacznie mniej – zaledwie 4,5 m³. Zdenerwował się tym okropnie, o mało nie wyładował w szpitalu. Kilkakrotnie nagabywał sąsiada, żeby dowiózł

mu brakujące drewno albo zwrócił pieniądze, ale bez skutku. Wtedy zrozumiał, że został oszukany. Dla kogoś, kto liczy się z każdym groszem, to duża strata. Było mi go naprawdę żal. Chciałem mu jakoś

pomóc, nie miał jednak żadnego pokwitowania, tylko numer telefonu do firmy i nazwisko kierowcy. Okazało się, że jest to Krzysztof L., którego dobrze znam. Ten człowiek wcześniej pracował w Zastawiu, z którego z hukiem wyleciał, a potem u mojego sąsiada na Dąbrówce, który też szybko się z nim rozstał. Zanim do tego doszło, w podobny sposób i mnie wykiwał. Teraz pracuje w Uhercach i dalej oszukuje ludzi. Okazało się, że jego ofiarą padł także sąsiad teścia, który zapłacił za 10 m³ drewna a dostał tylko 7 – opowiada pan Piotr.

DOKOŃCZENIE NA STR. 10

Fiaty za lokaty!

Załóż lokatę, wygraj Fiata!

Załóż i utrzymaj do dnia losowania, 14 miesięczną lokatę "Fiaty za Lokaty", o stałej stopie procentowej 4,90 % w okresie pierwszych 7 - miesięcy, oraz 5,5 % w okresie kolejnych 7 - miesięcy, z wkładem minimalnym 1400 zł, i wygraj cenne nagrody:

- 2 Fiaty (Bravo i Punto Evo)
- 2 lokaty po 14 000 zł
- 22 lokaty po 1400 zł

Losowanie nagród 10 września 2011 roku.



140 lat z Wami. Wartość nagród ponad 140 000 zł!

INFO: 801 372 772 | www.pbsbank.pl

Bank młody od pokoleń

PBSBank
Podkarpacki Bank Spółdzielczy

VIDOK
OKNA I DRZWI
MOSKITIERY
ZA POŁ CENY
przy zakupie okien
SALONY FIRMOWE PRODUCENTA:
SANOK, tel./fax 13/ 464 03 38
BRZOZÓW, tel./fax 13/ 434 30 15

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA im. Jana Grodka w Sanoku

UWAGA REKRUTACJA NA STUDIA PRZEDŁUŻONA DO KOŃCA WRZEŚNIA

SPRAWDŹ AKTUALNĄ OFERTĘ STUDIÓW LICENCJACKICH, INŻYNIERSKICH I PODYPLOMOWYCH

Szczegółowe informacje:
DZIAŁ TOKU STUDIÓW
ul. Mickiewicza 21
budynek A, p.107 i 108
tel.: (13) 46 55 954
(13) 46 55 967

www.pwsz-sanok.edu.pl

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Wykonawców przebudowy mostu na drodze Sanok – Krosno w miejscowości Pisarowce. Nic to, że termin zakończenia tej inwestycji minął 30 czerwca, jako że końca jeszcze nie widać. Z dniem 1 września zdecydowali się uruchomić jeden pas ruchu, czyli tzw. wahadełko. I tu zaczął się cyrk (koszmar, obłęd – niepotrzebne skreślić). Widać nikt nie wziął pod uwagę najważniejszego, czyli dużego ruchu na tejże drodze. Efekt jest taki, że w godzinach szczytu z obu stron ustawiają się kilometrowe kolejki. Od strony Sanoka aż po Tuchorz, zaś z drugiej strony po skrzyżowanie drogi prowadzącej w kierunku Nadolan. I tak jest codziennie. W tym samym czasie, kiedy kierowcy klną, stojąc w korkach, drogowcy pomalerzku posuwają się do przodu. Przyglądający się na co dzień ich pracy i sznurom samochodów mieszkańcy Pisarowic zgłaszają wniosek: proponujemy zamknąć miejscowy sklep. Robota natychmiast ruszy z kopyta! Pomysł kupujemy, kierując go do kierownictwa wykonawców inwestycji.



CHWALIMY: Kibiców CIARKO KH za ich wspaniałą postawę i zachowanie podczas meczu z Zagłębiem w Sosnowcu. Wzbudzili podziw gospodarzy, którzy nie mieli słów uznania dla mocy i kultury ich doping, dzięki któremu i ich kibice zaczęli też dopingować swoją drużynę. I chociaż było ich blisko półtora tysiąca, to i tak byli tylko tłem dla 100-osobowej grupy kibiców z Sanoka. Wspaniałą postawę zademonstrowali również podczas inauguracji sezonu w „Arenie”, w meczu ze Stoczniovcem. Zadbali o wspaniałą oprawę, dzielnie wspierając swoją drużynę w trudnych chwilach. Były flagi, fajerwerki, śpiewy, bębny, skandowania i podziękowania. Jeśli można by się do czegoś przyczepić, to tylko do jednego „utworu”, który mówi co należy robić z PZHL. Kochani, to już wiemy! Nie musicie już tego przypominać. A za klimat i kulturę należą Wam się słowa uznania. Tak trzymać!

emes

Wyłowiono ciało kobiety

Policja wyjaśnia okoliczności śmierci młodej kobiety, której ciało wyłowiono w sobotę przed południem z zalewu w Sieniawie. To 28-letnia krośnianka, poszukiwana od ubiegłego czwartku.

Około godziny 11, strażacy-ochotnicy z OSP Odrzechowa dostrzegli ciało człowieka przy brzegu zalewu w Sieniawie. Ze wstępnych ustaleń wynikało, że mogą to być zwłoki poszukiwanej od czwartku 28-letniej mieszkanki Krosna. Podejrzenia te znalazły potwierdzenie po identyfikacji zwłok dokonanej przez ojca kobiety.

O jej zaginięciu powiadomił policję znajomy, który wspólnie z nią oraz jej 40-letnim konkubentem biwakował nad zalewem. Z jego relacji wynika, że w nocy z 8 na 9 września br. doszło do sprzeczki pomiędzy parą, po czym 28-latką oddaliła się od namiotu, a mężczyźni

poszli spać. Cała trójka wcześniej spożywała alkohol. Rano, gdy się obudzili, kobiety nadal nie było. W ciągu dnia przeszukiwali pobliski teren, ale jej nie znaleźli. Wieczorem zdecydowali się powiadomić policję.

W akcję poszukiwawczą włączyli się sanoccy i krośnińscy policjanci, strażacy oraz ratownicy WOPR-u. Prowadzono ją przy wykorzystaniu specjalistycznego sprzętu przystosowanego do pracy pod wodą. Poszukiwania nie przyniosły jednak rezultatu. Dopiero po dwóch dniach okazało się, że biwak nad zalewem miał tragiczny finał.

/jot/



Powietrzni ułani

Od kilku dni na sanockim niebie głośno i tłoczno jak nigdy. Przyczynkiem ku temu są ćwiczenia żołnierzy 25 Brygady Kawalerii Powietrznej z Tomaszowa Mazowieckiego, w których uczestniczą również goprowcy z Sanoka i Jeleniej Góry oraz strażacy z Łodzi.



Żołnierze 25 BKP byli bohaterami telewizyjnego serialu „Kawaleria Powietrzna”.

Bazą podniebnych ułanów oraz ich chryżych Sokolów i Mi jest lądowisko Lotniczego Pogotowia Ratownego na Białej Górze. – Ćwiczenia prowadzone są w trzech grupach: lotniczej – dla pilotów, którzy doskonałą umiejętności latania w terenie górzystym, także w nocy z wykorzysta-

niem noktowizji; ratowników wysokogórskich – z udziałem wojskowych, strażaków i goprowców, co umożliwi wymianę doświadczeń i doskonalili współpracę w czasie wspólnych akcji ratunkowych, np. podczas powodzi; i trzeciej w Trzciańcu – dla pododdziałów szturmowych, któ-

/joko/

Solina w PGE

Rozmowa z dyrektorem spółki Polskiej Grupy Energetycznej „Energia Odnawialna” – Oddział w Solinie JÓZEFEM FOLCIKIEM.

* Z dniem 31 sierpnia 2010 roku skończyła się era Zespołu Elektrowni Wodnych Solina – Myczkowce, zaczął się natomiast czas Polskiej Grupy Energetycznej, której jedną z sześciu spółek jest Energia Odnawialna – Oddział w Solinie. Co się zmieniło poza nazwą?

– Weszliśmy do dużej korporacji, co pozwoli nam rozwinąć skrzydła poprzez realizację dużych inwestycji, możliwość pozyskiwania środków z zewnątrz i tworzenie warunków do realizacji celów w zakresie zwiększenia udziału tzw. zielonej energii w produkcji energii elektrycznej.

* Czy jako niewielki oddział wielkiej spółki będziecie w ogóle widoczni? Czy nie zginiecie gdzieś w tłoku?

– Nie ma takich obaw. Przeciwnie. Mamy ambicje być liderem w produkcji energii odnawialnej.



Liczyć na to, że działając w nowych warunkach uda się nam zwiększyć dyspozycyjność jednostek wytwórczych, co wzmocni naszą pozycję w spółce. Powiem tylko, że z dobrym wizerunkiem weszliśmy do korporacji, jaką jest Energia Odnawialna. Zwiększenie zysku o 200 procent w ostatnich dwóch latach, a także uzyskanie certyfikatu „Solidna Firma”, dało nam dobrą pozycję na starcie.

* W środowisku byliście szanowani i cenieni za dobre serce, pomoc i wspieranie inicjatyw lokalnych. Czy jako członek PGE pozostaniecie tacy sami? Czy nie uderzy wam woda sodowa? – Zapewniam, że będziemy chcieli utrzymać dobre relacje z lokalną społecznością. Mało tego, mam nadzieję, że może w większym zakresie niż do tej pory będziemy wspierać jej cenne inicjatywy.

* Kiedyś ZEW Solina – Myczkowce wyszedł z projektem zbrojenia z Wyspy Energetyka czegoś w rodzaju Miami Beach. Czy jako PGE powrócicie do tego projektu?

– Nie. Na pewno nie. Dziś nikt nie wyasygnuje setek milionów złotych na budowę ekskluzywnego ośrodka na wyspie, gdzie sezon turystyczny trwa kilka miesięcy. Są inne potrzeby, inne priorytety.

Rozm. Marian Struś

Kto może pomóc?

Czytelnicy „Tygodnika” niejednokrotnie już okazali dobre serce potrzebującym, odpowiadając na nasze apele. Licząc, że i tym razem tak będzie, zwracam się z kolejnym – pomóżcie, kochani!

Dla starszej pani, podopiecznej Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, poszukujemy używanej szafy trójdzielniej. Samotna kobieta otrzymała od miasta niewielki lokal komunalny – ma gdzie spać, ale brakuje jej szafy, w której mogłaby schować ubrania. Na razie – z braku innej możliwości – przechowuje je w pudłach i na łóżku.

Osoby, które mogą i chcą pomóc, proszone są o kontakt z p. Marią Sokół z sekretariatu UM, tel. 13 465-28-00 (do godz. 15).

Osoby, które mogą i chcą pomóc, proszone są o kontakt z p. Marią Sokół z sekretariatu UM, tel. 13 465-28-00 (do godz. 15).

MOPS-u. Rodzina ta została przeniesiona z zawilgoconego, zagrzybionego lokalu do innego mieszkania. Posiadane przez nią dotychczas meble nie nadają się do użytku. Dzięki ofiarności jednej z naszych Czytelniczek, otrzymała używany komplet mebli pokojowych. Do pełni szczęścia brakuje jej kredensu lub szafek kuchennych.

Osoby, które mogą i chcą pomóc, proszone są o kontakt z p. Marią Sokół z sekretariatu UM, tel. 13 465-28-00 (do godz. 15).



W statystykach sanockiej KPP odnotowano w minionym tygodniu 168 interwencji, w tym 33 publicznych, 21 domowych, 4 dotyczące kradzieży, 3 – przywłaszczenia, 2 – uszkodzenia mienia, 1 – włamania oraz 14 związanych ze zdarzeniami drogowymi. W Pomieszczeniu dla Osób Zatrzymanych osadzono 18 delikwentów.

Sanok

* Na 300 złotych oszacował straty właściciel dostawczego mercedesa, w którym nieustalony wandal rozbił dwie tylne lampy. Zdarzenie miało miejsce 7 bm. na ul. I Armii Wojska Polskiego.

* Do podobnych ekscesów doszło 10 bm. na ul. Sobieskiego. Tym razem w wyniku chuligańskich poczynań uszkodzone zostały dwa samochody osobowe. W seacie wandal wyrwali wycieraczki, przebili cztery opony i porysowali karoserię. Właścicielka pojazdu wyceniła straty na 1000 zł. Nieco mniejsze – 300 zł – poniósł właściciel fiata, w którym uszkodzono dwie tylne opony.

* Kolejny akt wandalizmu miał miejsce 13 bm. na ul. Stróżowskiej. Nieznani sprawcy uszkodzili jedno skrzydło bramy wjazdowej na teren Zespołu Szkół, zniszczyli też płyty styropianowe przeznaczone na remont sali gimnastycznej. Łączna wartość szkód wyniosła 1400 zł.

Gmina Sanok

* Policja szuka złodziei, którzy 8 bm. w Zabłotcach – z dwóch odcinków teletechnicznej linii napowietrznej PKP – ukradli 2500 metrów przewodu krzemowo-brązowego o średnicy 3 mm i wadze 175 kg. Straty wyceniono na 2980 zł.

Gmina Zarszyn

* Nieznany sprawca przywłaszczył sobie telefon komórkowy Sony Ericsson C 702 o wartości 300 zł, zagubiony (12 bm.) w Nowosielskach przez 50-letniego mężczyznę.

Kierowcy na promilach

W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP zatrzymali trzech pijanych kierowców. Rekordzistą okazał się – namierzony na ul. Pospolitej w Zagórze – 25-letni Paweł J., który kierował volkswagenem, mając 2,772 promila alkoholu w organizmie. W ręce policji wpadli również: w Sanoku na ul. Lipińskiego – Bogusław B., opel (2,205), w Bukowsku – 53-letni Leon H., fiat (1,659).

Dachowali w rowie

W niedzielę po godz. 15 doszło do wypadku drogowego w Porążu, w którym rannych zostało pięcioro mieszkańców powiatu sanockiego.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący bmw 23-latek nie zachował należytej ostrożności na łuku drogi i zjechał na pobocze, w wyniku czego wpadł w poślizg, doprowadzając do dachowania pojazdu. W środku znajdowało się czworo pasażerów w wieku od 18 do 23 lat. Dwoje z nich trafiło do szpitala z urazami nóg, miednicy i głowy. Pozostali nie odnieśli poważniejszych obrażeń i po konsultacji lekarskiej zostali zwolnieni do domu. Wszyscy uczestnicy wypadku byli trzeźwi.

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Joanna Kozimor.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 13 464 27 00.
 www.tygodniksanocki.eu
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 13 464 02 21.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg
 Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Platforma odkrywa karty

Podczas konferencji prasowej, która odbyła się w środę w biurze poselskim europoseł E. Łukacijewskiej, Platforma Obywatelska zaprezentowała swoich pierwszych kandydatów do wyborów w listopadowych wyborach samorządowych. W konferencji uczestniczył przewodniczący komitetu wyborczego PO Wacław Świerniak.

Konferencję prowadził przewodniczący powiatowych struktur PO Sławomir Miklicz, który jest oficjalnym kandydatem na stanowisko burmistrza m. Sanoka. – Jesteśmy na końcowym etapie budowy list z kandydatami do rady miasta i rady powiatu. Z procesu konstruowania składów PO jesteśmy bardzo zadowoleni. Platforma Obywatelska jest dobrze postrzegana w środowisku, a ludzie spoza niej, którym proponujemy kandydowanie z naszych szeregów, chętnie deklarują swój udział – stwierdził Sławomir Miklicz. Podkreślił również, iż na listach wyborczych PO znajdują się nie tylko członkowie Platformy, ale także osoby cieszące się dobrą opinią i zaufaniem społecznym, które mogą się pochwalić znaczącymi osiągnięciami w swoim życiu.

Tu padły pierwsze nazwiska. W okręgu wyborczym „Błonie” kandydatami na listach PO do rady miasta Sanoka są m.in.: Janusz Baszak i Tomasz Chomiszczak, obecni radni, Zdzisław Kowalski, członek zarządu PO, Czesław Tymiński, przedsiębiorca, wcześniej radny dwóch kadencji, Kazimierz Drwięga, członek PO, kierujący pracownią rezonansu magnetycznego, Dorota Mierzwa, członek PO. W okręgu „Śródmieście” z list PO wystartują



Za stołem konferencyjnym zasiedli sami kandydaci, znak, że już czują się ważni i gotowi do kampanii. Od lewej: Wacek Świerniak, Adam Drozd, Sławomir Miklicz, Jakub Osika i Robert Pieszczocho.

m.in.: Łukasz Woźniczka, sekretarz Urzędu Miasta i Gminy w Zagórzcu i Zofia Nicko, przedsiębiorca.

O miejsce w radzie powiatu sanockiego ubiegają się będą: Adam Drozd, obecny radny, przedsiębiorca oraz Sebastian Niżnik, sekretarz Urzędu Gminy Sanok. Z okręgu zagórskiego kandydatami PO będą m.in.: Wacław Świerniak, aktywny działacz PO, członek zarządu, a także Paweł Czech, obecny radny z Zagórzcu. Z okręgu Sa-

nok – Tyrawa Wołoska wystartują: Agnieszka Haduch, Anna Dziurdziewicz i Marian Procko, zaś z okręgu Bukowsko – Zarszyn – Besko: Robert Pieszczocho, obecny wiceprzew., rady powia-

Kandydatem na burmistrza Zagórzcu z ramienia PO jest Jakub Osika, doradca wicewojewody podkarpackiego. – Komitet Wyborczy, z którego występuje, nie jest polityczny,

tu oraz Dariusz Jęczkowski, nauczyciel, trener i działacz sportowy.

Jak poinformował S. Miklicz, w piątek w Krośnie odbędzie się Event (z ang. wydarzenie) Platformy Obywatelskiej, podczas którego zaprezentowane zostaną dokonania i osiągnięcia PO oraz przedstawieni kandydaci do Sejmiu Wojewódzkiego. Listę kandydatów z okręgu krośnieńskiego-sanockiego otwierał będzie Piotr Przytocky, prezydent Krosna.

szczyści się natomiast poparciem Platformy Obywatelskiej, za co serdecznie dziękuję. Jego nazwa brzmi: JEDNOŚCIĄ SILNI! Zaczerpnąłem ją ze sztandaru zagórskiego „Sokoła”, ma więc charakter historyczny. Ale ma też odniesienie do współczesności i uczy, że największy rozwój osiągał Zagórz w latach, kiedy jego społeczność potrafiła się jednoczyć wokół ważnych celów. Bardzo zależałoby mi na wskrzeszeniu tego ducha – mówił Jakub Osika. **emes**

Poetycka – ciąg dalszy

Przeglądaliśmy się swego czasu budowie dróg osiedlowych w dzielnicy Olchowce, z zażenowaniem odnotowując przypadki – wypisz, wymaluj – z „lotu nad kukuczym gniazdem”. Bo jak inaczej określić wbudowane w samym środku ułożonego z kostki brukowej chodnika hydrant oraz studzienkę kanalizacyjną. Mielismy nadzieję, że wykonawca spali się ze wstydu i czym prędzej coś z tym zrobi.

Nie myliliśmy się. Zrobił! Wyciągnął hydrant, pozostawiając po nim dość głęboką dziurę. Kiedy już szykowaliśmy się do kolejnej reprimendy, o dziwo, dziura została załataną! Co prawda po jakimś czasie, ale jednak...

Teraz czekamy, jaki los spotka studzienkę kanalizacyjną. Samo jej odkrycie niewiele zmieni, może jedynie doprowadzić do jakiejś tragedii. Może więc zostanie zasypana? Będziemy się temu przyglądać. **red.**



Mrrr... Jak miła jest poranna gimnastyka! Nie wiem tylko, co powie na to facet od tego czerwonego autka... Ale nic mnie to nie obchodzi! Mógł nie parkować w niedozwolonym miejscu!

Sanocki emeryt musi sam

Rusza sezon szczepień przeciwko grypie. Jednorazowa dawka kosztuje około 30 zł. Dla wielu osób, zwłaszcza emerytów, to spory wydatek. Władze Rzeszowa, Krosna i Jasła finansują szczepionki dla starszych mieszkańców z miejskiej kasy. Sanoczanin na razie mogą o tym tylko pomarzyć.

Rzeszów funduje szczepionki osobom po 55 roku życia. W tym roku przeznaczony na to z miejskiego budżetu prawie 170 tys. zł. W Jasle i Krośnie poprzeczkę zawieszono nieco wyżej, obejmując bezpłatnymi szczepieniami mieszkańców po 60. Oba samorządy przeznaczają na ten cel odpowiednio 30 tys. i 20 tys. zł. Dlaczego sanoccy emeryci nie mogą liczyć na takie dobrodziejstwo?

– W budżecie nie ma na razie na to pieniędzy. Choć nie finansujemy szczepionek, podejmujemy inne działania w zakresie profilak-

tyki zdrowotnej. Włączamy się w różne akcje lub podejmujemy je samodzielnie. Dotyczy to m.in. badań mammograficznych czy cytologicznych dla kobiet. Czy będziemy finansować szczepionki przeciw grypie? Nie potrafię na to pytanie odpowiedzieć. Musimy się nad tym zastanowić. Mamy mnóstwo innych wydatków, które nakłada na nas ustawodawca, nie przekazując na to żadnych środków. Przykładem są choćby dodatki dla nauczycieli – stwierdził wiceburmistrz Marian Kurasz. **/jot/**

Z ekologią i... Presley'em

Występy artystyczne dla dzieci i dorosłych oraz liczne zabawy i konkursy ekologiczne z nagrodami – to główne atrakcje imprezy Eko-Tour na Posadzie, która odbędzie się w najbliższą niedzielę (19 bm.).

Zorganizowana w ramach projektu Eko Sanok impreza rozpocznie się o godz. 14 na boisku sportowym przy ulicy Robotniczej. Na plenerowej scenie zaprezentują się dzieci z Przedszkola nr 4, Centrum Uśmiechu, uczniowie miejscowych szkół – SP3 i G3, chór Gloria Sanocien-

sis pod dyktando Antoniego Wojewody; wystąpi też Wojtek Sosnowski jako Elvis Presley oraz zespół „Agma” z Rzeszowa. Organizatorzy przygotowali mnóstwo zabaw i konkursów ekologicznych, nie zabraknie też niespodzianek i nagród dla najmłodszych. **/k/**

Alicja Kowalce już nie rządzi w Młodzieżowym Domu Kultury. Starosta sanocki przychylił się do jej wniosku i wyraził zgodę na skorzystanie przez nią z rocznego urlopu na poratowanie zdrowia. W poniedziałek, 13 września, zarząd powiatu podjął uchwałę, w której powołał do pełnienia obowiązków dyrektora tej placówki w zastępstwie Małgorzatę Sudykowską-Harnę.

Rozstrzygnięcia w MDK

Przesilenie nastąpiło 7 września, kiedy to na wniosek starosty i z jego udziałem odbyło się posiedzenie rady pedagogicznej MDK. – Z ust pracowników padło szereg mocnych zarzutów skierowanych pod adresem pani dyrektor Kowalce. Utwierdziły mnie one w tym, że bezwzględnie potrzebne są zmiany w kierowaniu tą placówką. I to szybkie zmiany – stwierdził na drugi dzień po obradach starosta Wacław Krawczyk.

Pomocnym w podjęciu decyzji okazał się wniosek dyrektora Kowalce, w którym zwróciła się ona do starosty o udzielenie rocznego urlopu na poratowanie zdrowia. Oczywiście zawierał on wszystkie wymagane dokumenty, z najważniejszym z nich – orzeczeniem lekarza. Starosta zaakceptował złożony wniosek.

W poniedziałek, 13 września br., zarząd powiatu wysłuchał opinii starosty w sprawie sytuacji w Młodzieżowym Domu Kultury, po czym podjął uchwałę o powołaniu (w zastępstwie) do pełnienia obowiązków dyrektora tej placówki Małgorzaty Sudykowskiej-Harny.

Zapytana o reakcję na podjętą przez zarząd uchwałę nowa pani dyrektor powiedziała:

– Wszyscy jesteśmy pełni entuzjazmu. Cieszymy się, że wreszcie możemy zacząć normalnie pracować. Cieszą się też rodzice dzieci, którzy odwiedzają nas codziennie i pytają: czy Adam Król będzie nadal prowadził zajęcia z grupami tańca ludowego. Dziś wreszcie mogłam im powiedzieć: tak, będzie! Mamy mnóstwo pomysłów, które szybko zechcemy wdrożyć w działalność MDK. Budująca jest atmosfera, jaka zapanała wśród nas. Wreszcie w pracy rozmawiamy o pracy i możemy to czynić pełnym głosem. Nikt nie spieszy się do domu. Wiem, że czeka nas dużo pracy, zdaję sobie też sprawę z odpowiedzialności, jaka na mnie spoczła. Ale wierzę, że damy radę. Jesteśmy bardzo wdzięczni panu staroście i Zarządowi Powiatu za zainteresowanie się sytuacją w MDK i szybkość podjętych decyzji, które pozwolą właściwie działać naszej placówce. I w dobrej atmosferze wszystkich, którzy w niej pracują, a także tych, którzy z niej korzystają – powiedziała w swoim pierwszym, spontanicznym wystąpieniu p.o. dyrektora Małgorzata Sudykowska-Harna. **emes**



Jeszcze kilka dni temu z ust rodziców leciały gromy, dziś wszyscy już są szczęśliwi, że wygrali tę batalię.

Pomysł na stowarzyszenie

Działająca przy Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej grupa wsparcia dla rodziców dzieci z zaburzeniami psychicznymi gościła Zofię Puchelak, prezeskę krakowskiego Stowarzyszenia Rodzin „Zdrowie Psychiczne”.

Spotkanie, w którym obok przedstawicieli służb socjalnych i psychologów uczestniczyli rodzice i opiekunowie osób z zaburzeniami, dotyczyło ich roli w terapii i kształtowania różnych więzi. Pani Puchelak sama jest matką chorej osoby i wie, jak ważne są kontakty rodziców, ułatwiające zrozumienie i akceptację problemu. Mają one też charakter rekreacyjny, pozwalając na oderwanie się od kłopotów i zmartwień. – Choroba psychiczna jest jak każda inna, nie należy się jej wstydić. Chorzy muszą wychodzić z domu, ujawniać się i cieszyć życiem – uważa Z. Puchelak.

Kierowane przez nią stowarzyszenie regularnie organizuje spotkania dla rodziców, konferencje, seminaria. Powstał nawet pensjonat, w którym zatrudniane są osoby po kryzysie psychicznym (strona internetowa stowarzyszenia: www.rodziny.info/). W toku dyskusji zrodziła się myśl, by podobne stowarzyszenie założyć w Sanoku.

Spotkania grupy wsparcia dla rodziców dzieci z zaburzeniami psychicznymi odbywają się zawsze w trzeci wtorek miesiąca (godz. 17) w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. – Zapraszamy rodziców potrzebujących pomocy w tym zakresie – podkreśla dyrektor Maciej Drwięga. **(b)**

Kocie łby zmorą kierowców

Mieszkańcy Załuża wciąż nie mogą nakłonić powiatu do remontu drogi, ale być może wyręczą ich okoliczności. W lecie doszło tam bowiem do kilku incydentów – na dziurawej kostce brukowej dwóch kierowców urwało miski olejowe, a z szambiaraki wylały się fekalia.



Jazda po kostce brukowej w Załużu zaczyna już przypominać sport ekstremalny.

Słynne „kocie łby” przy moście w Załużu mają już dobre pół wieku, jednak porządnego remontu nigdy tam nie było. Starania podjęte kilka lat temu dotąd nie dały rezultatu, choć chodzi o odcinek zaledwie kilkudziesięciometrowy. Nie pomógł nawet fakt, że podczas spotkania z mieszkańcami starosta Wacław Krawczyk osobi-

ście obiecał, że temat zostanie załatwiony.

Widząc opieszałość władz, ludzie wzięli sprawy w swoje ręce. W lecie jadącym przez Załuże kierowcom rozdawali ulotki z prośbą o pomoc poprzez interwencję w starostwie. – Trafiliśmy m.in. na panią senator. Poradziła nam, by postawić powiatowi ultimatum, że jeżeli nic się nie zmieni, to zbijko-

tujemy jesienne wybory samorządowe. Rozważamy taki scenariusz – mówi Ryszard Błażewicz.

Być może jednak bojkot urn nie będzie konieczny. Można

posła. Sprawy nie odpuściliśmy i starostwo musiało zadbać o naprawę. A gdy odbierałem auto z serwisu fiata, okazało się, że trafiła do nich kolejna mulitpla, która w tym samym miejscu też urwała miskę – mówi Leszek Czyżewski z Polańczyka.

Prawdziwy skandal zdarzył się jednak miesiąc później. Wracając z akcji opróżniania szambów asenizacyjny złapał na kostce brukowej w Załużu takie „turbulencje”, że część fekalii wylała się na drogę. – To był istny cyrk – smród, przekleństwa i zamieszanie. Trzeba było dzwonić po straż pożarną, która wodą zmyła nieczystości na pobocze. Powiat robi sobie z nas jaja – uważa jeden z mieszkańców.

Pytanie, dlaczego starostwo od lat ignoruje problem, dla niektórych ma oczywistą odpowiedź: brak mieszkańca Załuża w radzie powiatu. – Jeżeli faktycznie to jest przyczyną, to trzeba mówić o kolejnym skandalu. Bo ludzie wybrani do reprezentowania powiatu powinni na jego problemy patrzeć całościowo, a nie tylko przez pryzmat własnych miejscowości – piekli się Błażewicz.

Temat poruszamy już po raz trzeci i również nam wydaje się, że powiat powinien wreszcie wyremontować starą drogę, by kierowcy wreszcie przestali tuc się po „kocich łbach”. Bo przecież nie chodzi tylko o mieszkańców Załuża. Także o tysiące turystów jadących w Bieszczady, którzy mają wrażenie, że w podsanockiej miejscowości czas zatrzymał się pół wieku temu...

(bart)

Nowy partner Zagórze?

Pojawia się szansa na partnerstwo Zagórze i niemieckiego miasta Gersheim. Z roboczą wizytą gościł jego przedstawiciel Hans Bollinger, propagator współpracy Kraju Saary z Podkarpaciami.

Zagórze i Gersheim to miasteczka podobnej wielkości, do tego o kolejowym charakterze, więc partnerskie kontakty byłyby czymś naturalnym. A stronie polskiej z pewnością przyniosłyby korzyści, bo przykład Niemców pokazuje, jak kolejową infrastrukturę zmienić w turystyczną atrakcję.

– Wiosną byłem u Hansa w Gersheim i zobaczyłem, jak może rozwijać się miasteczko podobne do naszego. Trzeba przyznać, że są o krok dalej od nas. Możemy się od nich dużo nauczyć, bo wiele rozwiązań mają wykorzystanych perfekcyjnie – powiedział inicjator wizyty Jakub Osika, kandydat na burmistrza Zagórze.

Hans Bollinger wraz z żoną, Polką z pochodzenia, przez prawie tydzień przebywał na Podkarpaciu. Jeden dzień poświęcił na wizytę w Zagórze, zwiedzając m.in.: Galerię Bieszczadzkiej Grupy Twórców Kultury, ruiny klasztoru i skocznie narciarskie. Goście odwiedzili także sanocki skansen.

– Nie jest to nasza pierwsza wizyta w Zagórze, byliśmy tu już kilka razy. Mam nadzieję, że uda się nawiązać współpracę pomiędzy naszymi miastami. Powinniśmy zacząć od wymiany młodzieży szkolnej. Myślę, że takie partnerstwo byłoby korzystne dla obydwu stron – podkreślił Hans Bollinger. (blaz)



Hans Bollinger (po lewej, w głębi jego żona) przyjechał do Zagórze na zaproszenie Jakuba Osiki, doradcy wojewody podkarpackiego.

Uwierz we własny sukces

To tytuł projektu realizowanego od 1 września br. przez Bieszczadzkie Forum Europejskie z siedzibą w Lesku, przeznaczony dla osób bez zatrudnienia, zamierzających uruchomić działalność gospodarczą. Jego uczestnicy mogą liczyć nie tylko na solidną porcję wiedzy, ale i pomoc finansową.

W ramach projektu można skorzystać ze szkoleń dotyczących działalności gospodarczej, indywidualnego doradztwa związanego z prowadzeniem własnego przedsiębiorstwa, wsparcia finansowego w postaci dotacji inwestycyjnej do 40 tys. złotych oraz dotacji pomostowej na okres 6 miesięcy (do 1 tys. zł/miesiąc) z możliwością jej wydłużenia na kolejne 6 miesięcy.

Uczestnikami projektu mogą być osoby pozostające bez zatrudnienia zamierzające rozpocząć prowadzenie działalności gospodarczej (z wyłączeniem osób, które posiadały zarejestrowaną działalność gospodarczą w okresie 1 roku przed przystąpieniem do projektu) w tym w szczególności:

- osoby pozostające bez zatrudnienia przez okres co najmniej 12 miesięcy w ciągu ostatnich dwóch lat,
- kobiety, w tym zwłaszcza powracające oraz wchodzące po raz pierwszy na rynek pracy po przerwie związanej z urodzeniem i wychowaniem dziecka,
- osoby do 25 roku życia,
- osoby po 45 roku życia,
- osoby zamieszkujące w gminach wiejskich i miejsko-wiejskich oraz miastach do 25 tys. mieszkańców, zamierzające podjąć zatrudnienie w obszarach niezwiązanych z produkcją roślinną lub zwierzęcą.

Szczegółowe informacje o projekcie dostępne będą od przyszłego tygodnia na stronie internetowej: www.uwierzwelwasnysukces.pl

/jot/

Projekt „Uwierz we własny sukces” realizowany jest w ramach Działania 6.2. „Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia” Priorytet VI „Rynek pracy otwarty dla wszystkich” Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, współfinansowanego przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu państwa.

Przyjemne z pożytecznym

Sanok miał „Lato podwórkowe”, a Tyrawa Wołoska akcję „Przyjemne z pożytecznym”. O wakacyjną ofertę dla dzieci i młodzieży zadbał Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej.



Dzieci w Tyrawie Wołoskiej miały wiele różnych zajęć.

Zajęcia prowadzili Bożena Bobyk i Grzegorz Martowicz – absolwenci Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego na Uniwersytecie Rzeszowskim. Ich podopieczni wykonali sporo prac, głównie plastycznych, które potem trafiły na wystawę. W ramach akcji była też wycieczka do Krakowa i okolicznych miejsc kultu religijnego,

zorganizowana wraz z ks. Jackiem Chochołkiem, proboszczem tyrawskiej parafii.

– Mamy dużą satysfakcję, że dzieci mogły efektywnie i twórczo spędzić wakacje. Zajęcia z pewnością rozszerzyły ich zainteresowania – powiedziała Krystyna Kuzicka, kierownik GOPS-u. (b)

Ciężar psiego łańcucha

Organizowana przez magazyn „Mój pies” ogólnopolska akcja „Zerwijmy łańcuchy” w tym roku dotrze również do Sanoka. To powszechny protest przeciw trzymaniu psów na uwięzi.

W niedzielę (19 bm.) w centrach wielu polskich miast postawione zostaną psie budy. Każdy będzie mógł się na chwilę przysiąć do nich łańcuchem, by samemu poczuć, jak wygląda życie zwierzęcia na uwięzi.

– Nie nawołujemy, by wszystkie psy od razu spuścić z łańcucha, bo mogłoby to być niebez-

pieczne. Chcemy jednak zwrócić uwagę na problem, bo trzymanie czworonogów całe życie na uwięzi to barbarzyństwo – piszą organizatorzy.

W Sanoku psia buda pojawi się na Rynku w godzinach 12-14. Lokalnym koordynatorem akcji „Zerwijmy łańcuchy” jest Anna Kopacz z Zahutynia. (b)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Państwu Halinie i Marianowi Kluskom

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Matki i Teściowej

składają

Zarząd i Pracownicy Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku

Pani Zofii Rysz

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci Matki

składają

Zarząd i Pracownicy Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku

Sanok znów w „Wawer Music Festiwalu”

Reprezentacja sanockiej kultury pojawi się w II edycji „WAWER MUSIC FESTIVAL”. Zaproszenie do udziału w grudniowym koncercie festiwalowym otrzymali: Zespół Tańca Ludowego SANOK i ponownie chór ADORAMUS pod dyрекcją Janusza Ostrowskiego.



Jesteśmy pewni, że ZTL Sanok zachwyci warszawiaków równie mocno jak turystów i organizatorów festiwalu EUROGRADE w Bułgarii. Tak dużej dawce urody, wdzięku i energii nie sposób się oprzeć.

W materiałach reklamowych niezmiernie ciepło pisze się o planowanym na 12 grudnia występie sanoczan, przywołując pamięć ich ubiegłorocznego występ. Oto zwiastun tego występu: „Do Wawra powróci sensacyjna grupa z Bieszczad. Uczestnicy „historycznego” koncertu z grudnia

2009 do dzisiaj pamiętają ten żar i entuzjazm młodości, który udzielił się również licznie zgromadzonej publiczności. Tym razem w programie „Raz na ludowo” wraz z chórem „Adoramus” pod dyрекcją znanego już w stolicy Janusza Ostrowskiego przyjedzie Zespół Tańca Ludowego SANOK,

kierowany przez Janusza Podkupa. Zapraszamy na koncerty II edycji Wawer Music Festiwal, jedyne tak znaczące wydarzenia muzyczne w prawo-

kwentnie realizowana przez Podkarpacką Fundację Rozwoju Kultury (tak, tak!). Opiekę artystyczną sprawuje prof. Jarosław Drzewiecki, nasz serdeczny Przyjaciel i wielki opiekun Międzynarodowego Forum Pianistycznego, które podbiło już Polskę i znaczną część Europy.

II edycję Wawer Music Festiwal zainauguruje koncert pt. „Shebanova i Kolberger w hołdzie Chopinowi” (3 października), w listopadzie zjadą do Warszawy „Diabelskie Smyczki ze Lwowa” na czele z prof. Igozem Pylatykiem (14 listopada), 12 grudnia wystąpi Zespół Tańca Ludowego SANOK i chór ADORAMUS, zaś w styczniu (9) na festiwalowej scenie Wawra pojawi się Waldemar Malicki w programie pt. „MALICKI SHOW”.

Donosząc o tym wydarzeniu, pragniemy dotrzeć z tą informacją do sanoczan zamieszkałych w Warszawie i jej okolicach. Kochani! Zarezerwujcie sobie wieczór 12 grudnia i koniecznie wybierzcie się do Wawra. Powiadomcie o tym wydarzeniu swoich znajomych i zabierzcie ich ze sobą. Czeka Was wspaniała uczta w wydaniu sanockim. Zobaczycie, jak będzie Wam miło! Swym licznym udziałem udowodnicie warszawiakom, że Sanok jest autentycznym „miastem kultury”.

emes

Festiwal im. Adama Didura tuż, tuż

W przyszłą niedzielę „Dama Pikowa” P. Czajkowskiego w wykonaniu Opery Krakowskiej pod dyрекcją Wacława Kunca zainauguruje jubileuszowy XX Festiwal im. Adama Didura, ale już wcześniej, bo od najbliższego czwartku ruszy festiwalowe kino artystyczne. Oto cały program festiwalu:

Preludium: Festiwalowe kino artystyczne:

23 września, godz. 17.30 – L. Visconti – „Śmierć w Wenecji”

24 września, godz. 17.30 – Y. Takita – „Pożegnania”

godz. 20 – C.C. Da Silva – „Amalia, Królowa Fado”

25 września, godz. 17.30 – K. Serebrennikow – „Dzień w Juriewie”

godz. 20 – C. Saura – „Ja, Don Giovanni”

Bilety na poszczególne projekcje w cenie 10 zł.

Festiwal: Inauguracja:

26 września (niedziela) godz. 18

P. Czajkowski – DAMA PIKOWA (wersja koncert.) – Soliści, chór i orkiestra Opery Krakowskiej

27 września (poniedziałek) godz. 18

DON KICHOT – St. Petersburski Teatr Baletu Borisa Eijfmana

28 września (wtorek) godz. 18

CHOPIN SŁOWEM I DŹWIĘKIEM MALOWANY

Przemysław Witek – fortepian i Orkiestra Kameralna Polskiego Radia

AMADEUS pod dyрекcją AGNIESZKI DUCZMAL

29 września (środa) godz. 17

Spotkanie autorskie z Wacławem Pankiem. Promocja książki „Adam Didur i wokaliści polscy na scenach operowych świata”

godz. 18

Mistrzowie jazzu – ADAM MAKOWICZ „Chopin – Gershwin”

30 września (czwartek) godz. 18

Operowe arcydzieła – Ch. W. Gluck – ORFEUSZ I EURYDYKA – Soliści, chór i orkiestra Opery Śląskiej pod dyрекcją Krzysztofa Dziewięckiego

1 października (piątek) godz. 18

Klasyka opery – G. Verdi – TRAVIATA – Soliści, chór i orkiestra Opery Śląskiej

2 października (sobota) godz. 18

Najpiękniejsze głosy świata – EWA PODLEŚ – kontralt, Kwartet Wilanów

3 października (niedziela) godz. 19

Wielkie dzieła wokalnoinstrumentalne – G. Haendel – MESJASZ – Soliści i chór Warszawskiej Opery Kameralnej i Zespół Instrumentów Dawnych Musicae Antiquae Collegium Varsoviense pod dyрекcją Władysława Kłosiewicza – kościół Przemienienia Pańskiego

Serdecznie zapraszamy!

Komunikat z ostatniej chwili: Są jeszcze pojedyncze bilety na koncerty: Inauguracyjny – „Dama Pikowa”, „Chopin słowem i dźwiękiem malowany”, „Najpiękniejsze głosy świata – Ewa Podleś”, „Mistrzowie jazzu – Adam Makowicz” oraz na „Wielkie dzieła wokalnoinstrumentalne G. Haendel – Mesjasz.”

Wystawa za wystawą

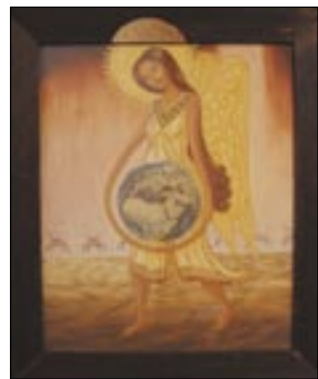
Po wakacyjnej przerwie ożywiają się sanockie sale wystawowe. W ciągu najbliższych dni miłośników sztuki czekają aż trzy wernisaże.

Dwa z nich zaplanowano na dzisiaj (17 bm.) popołudnie. O godz. 17 w komnatach sanockiego zamku otwarta zostanie wystawa malarska Józefa Bobenczyka „Moje progi”. Artysta – z pochodzenia Ukrainiec – mieszka i tworzy w rosyjskim Białogrodzie. Jego przodkowie wywodzą się jednak z Wujskiego, o czym dowiedział się dopiero w latach 90. ubiegłego wieku. Od tej pory często gości w naszych stronach, malując urokliwe pejzaże, które zaprezentuje na wystawie.

W swoje gościnne progi zaprasza również BWA, gdzie o godz. 18. otwarta zostanie wystawa fotografii Konrada Kuzyrzyna „W Sanoku”. Wykładający na ASP w Łodzi i Krakowie artysta od 46 lat związany jest z Sanokiem. Choć bywa w nim sporadycznie, chętnie go fotografuje, ukazując codzienne życie miasta i jego mieszkańców. Płonem sanockich wędrowców jest m.in. 41 czarno-białych zdjęć tworzących wystawę.

Równie ciekawie zapowiada się wystawa Wolfganga Hofera „Malowane ziemią i wodą”, której wernisaż czeka nas w przyszły piątek (24 bm.) o godz. 17. w komnatach sanockiego zamku. Artysta – wiedeńczyk z urodzenia – od 14 lat mieszka w Polsce. Tworzy niezwykle obrazy w oparciu o autorską technikę malowania gliną. Wypróbował kilkadziesiąt

rodzajów naturalnej gliny, łącząc ją tylko z wodą i nanosząc na wszelkie możliwe rodzaje gruntu



Anioł Stróż – Atelier Earth Spirit 2007.

– papier, płótno, trzcinę, słomę, tynk czy surowy beton. Szczególnie fascynują go ikony. – Mój dziadek, Franz Hofer, przeżył wojnę – jako jeńiec – w Rosji. Ponieważ malował portrety rosyjskich oficerów. A ze wszystkich resztek i odpadków robił artystyczne przedmioty codziennego użytku. Mój ojciec, jako pracownik policji kryminalnej w Wiedniu, robił portrety pamięciowe. Jego legendarny portret mordercy Sasaka, wisi do dzisiaj w Muzeum Kryminalnym Wiednia. Ja maluję gliną. Z biegiem lat wypracowałem dokładniej tą technikę. Jakby przez przypadek, ciągle wracam w moim malarstwie do sztuki bizantyjskiej i ikon – mówi artysta, który zachwyca nie tylko unikatowymi pracami, ale i nietuzinkową osobowością. By się o tym przekonać, wystarczy przyjść na wernisaż wystawy – gorąco zachęcamy! /joko/

KINO SDK ZAPRASZA

Cięty dowcip, celne riposty, obrazki rodzajowe rodem z polskiej „wsi spokojnej, wsi wesołej” – to wszystko dzieje się w najnowszym filmie Macieja Wojtylszki „Święty interes”. W rolach głównych, popisowo – Adamczyk i Woronowicz, partneruje im sympatyczna Patrycja

Kazadi. W Kinie SDK od piątku do niedzieli o 17, w poniedziałek i wtorek o 18.

„Zejście 2” to obraz dla widzów o mocnych nerwach. Klimat osaczenia i strachu, zaskakujące zwroty akcji – kto się lubi w kinie bać, będzie zadowolony. Tylko od piątku do niedzieli o godz. 19.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy dwie podwójne wejściówki na film.

Blues w NoBo Cafe

Na kolejny koncert zaprasza restauracja NoBo Cafe. W najbliższą sobotę wystąpi tam zespół NA DRODZE.

To w istocie duet, który tworzą: Arek Zawiliński (wokół, gitara akustyczna, gitara elektryczna, dobro, banjo, harmonijki, kazoo) i Roman Ziobro (kontrabas, bas elektryczny). Grupa założona została w 2002 roku z potrzeby serca do grania muzyki akustycznej, tworzona na fundamencie bluesa, folku i ballady. Zespół sporo koncertuje, ma na koncie nie tylko występy w Polsce, ale też w kilku krajach Europy. Próbkę twórczości zespołu NA DRODZE można zobaczyć i usłyszeć na stronie www.myspace.com/nadrodze.

Początek koncertu w NoBo Cafe o godz. 20, wstęp wolny.

(b) Niby NA DRODZE, a jednak na scenie.

Co czytać? Może wiersze?

Na dyskusję o poezji współczesnej zapraszamy w poniedziałek (20 września br.) o godz. 18 do Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Bedzie to świetna okazja, by posłuchać, co na temat mają do powiedzenia znani poeci: Janusz szuber, Jacek Mączka i Jan Tułik. Moderatorem spotkania będzie literaturoznawca Tomasz Chomiszczak, poziom spotkania jest więc gwarantowany. Impreza odbędzie się w ramach realizowanego w tym roku przez MBP projektu propagującego czytelnictwo, a zatytułowanego „Co czytać? Wieczory z literaturą współczesną”.

(as)

Punkowa „Rudera”

Po krótkiej przerwie wracają też koncerty w „Rudercie”. W przyszłą sobotę zagrają tam zespoły THE ANALOGS i PIGS LIKE PIGEONS.

Dla pierwszego z wymienionych Sanok będzie przystankiem na trasie promocyjnej ich 10. już albumu studyjnego „Taniec cieni”. THE ANALOGS grają odłam muzyki punkowej, określaną mianem oi! Koncerty formacji ze Szczecina przyciągają rzesze fanów w Polsce i za granicą. Wystąpili już m.in. na festiwalach w Niemczech, Czechach, Włoszech i Szkocji. W roli supportu wystąpi grupa PIGS LIKE PIGEONS z Przemysła.

Początek koncertów o godz. 19, bilety po 20 zł w przedsprzedaży („Rudera”, „Sonic”) lub 25 zł przed występem.

(b)

Wpisuję się na listę wielbicieli Sanoka...

Rozmowa z **HALINĄ KURPIŃSKĄ**,
członkiem zarządu Fundacji Głgota Wschodu,
podczas jej pobytu w Sanoku

*** Czy to prawda, że po tragicznej śmierci Teresy Walewskiej-Przyjałkowskiej, to pani kieruje Fundacją?**

– Z rozpędu i chwilowo. Współpracę z Fundacją rozpoczęłam w 1994 roku, kiedy kierował nią ks. Zdzisław Peszkowski. I tak już zostało.

*** Spotkała się pani z włodarzami Sanoka. O czym rozmawialiście?**

– Między innymi o ciekawej inicjatywie, a jest nią chęć zorganizowania Przeglądu Filmów o ks. Z. Peszkowskim. Jej uzupełnieniem byłaby „wystawa katyńska”, którą pokazywaliśmy podczas naszej konferencji na Jasnej Górze.

*** Rozumiem, że miasto włączy się w organizację przeglądu...**

– O, tak. Burmistrz Wojciech Blecharczyk zapewnił mi, że ksiądz Peszkowski, Honorowy Obywatel Sanoka, jest obok Grzegorza z Sanoka i św. Zygmunta Gorzdzowskiego najważniejszą postacią tego miasta, jego wizytówką i ambasadorem. Wspólnie uznaliśmy, że może On

poprządkować. Jest inicjatywa nazwania jednej z sanockich ulic im. ks. Zdzisława Peszkowskiego. Chodzi tylko o to, aby to była ulica godna Jego imienia. Myśli się o jakiejś nowej...

*** Mogą nas wyprzedzić inne miasta. Czyż nie?**

– Niestety, tak będzie. Jeszcze we wrześniu (17 bm.?) nastąpi odsłonięcie pomnika ks. Z. Peszkowskiego w Krakowie w Parku Jordanowskim, a z tego co wiem, wybitny rzeźbiarz Maksymilian Biskupski opracowuje projekt pomnika Księdza, który ma stanąć w Warszawie. W Łukowie wkrótce nadana zostanie ulica ks. Zdzisława Peszkowskiego. To najlepiej świadczy o tym, jak wybitną postacią był nasz Rodak.

*** Chciała pani o coś zaapelować do sanoczan...**

– O tak, dziękuję za przypomnienie. Otóż poszukujemy filmu, który nakręcił ksiądz Peszkowski na Zjeździe swojej szkoły w 1958 roku, tudzież jakichś innych pamiątek po Księdzu. Trochę ich już mamy, ale cały czas chcemy tę kolekcję powiększać.

*** Z jakimi wrażeniami opuszcza pani Sanok?**

– Ze wspaniałymi. Pragnę oświadczyć, że wpisuję się na listę wielbicieli Sanoka. Równocześnie dziękuję memu koledze Pawłowi Biedce z warszawskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Sanoka, który od lat bardzo nas wspiera w Fundacji, a który był moim przewodnikiem po Sanoku.

Rozm. Marian Struś



*** A co panią sprowadza do Sanoka?**

– Współpracując przez kilkanaście lat z Księdzem, nie sposób nie odwiedzić Jego rodzinnego miasta, którym całe swoje życie był zauroczony. Do dziś widzę te błyski w Jego oczach, gdy tylko rozmowa zeszała na Sanok.

promować swoje rodzinne miasto. Znając Go, wiem, że nie miałby nic przeciwko temu. Wręcz przeciwnie.

*** Czy – pani zdaniem – miasto nie powinno tego związku mocniej zaakcentować?**

– Mówiliśmy też i o tym. Władze miasta podzielają ten

Młodzi fotograficy na start!

Masz nie więcej niż 21 lat i lubisz fotografować? Weź udział w **Ogólnopolskim Konkursie Fotograficznym dla młodych fotografów**, którego organizatorem jest Bieszczadzki Park Narodowy. Prace można nadsyłać do 30 września br.

uroczysty wernisaż planowany jest na koniec października i będzie połączony z przeglądem diaporam ilustrujących walory przy-



Celem konkursu pn. „Różnorodność biologiczna i krajobrazowa Bieszczadzkiego Parku Narodowego i otuliny” jest zainteresowanie młodych ludzi poznaniem przyrody BPN, uwrażliwienie na jej piękno, zagrożenia i konieczność ochrony oraz popularyzacja fotografii jako dziedziny sztuki. Konkurs adresowany jest do osób w wieku 13-21 lat (osoby niepełnoletnie mogą wziąć w nim udział za zgodą rodziców). Składa się

z 3 kategorii tematycznych: I – rośliny i grzyby, II – zwierzęta, III – krajobraz (w tym m.in. pejzaż, obiekty kulturowe w krajobrazie, zjawiska pogodowe, itp.). Przesłane na adres organizatora do końca września prace podlegają ocenie jury, które weźmie pod uwagę interpretację tematu oraz jakość, oryginalność, wyjątkowość i walory artystyczne zdjęć. Najlepsze zostaną zaprezentowane na wystawie pokonkursowej, której

rodnicze i krajobrazowe polskich parków narodowych. Dla laureatów przewidziano też atrakcyjne nagrody rzeczowe – aparat fotograficzny, plecak i statywy fotograficzne oraz książki przyrodnicze – ufundowane przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Każdy z uczestników otrzyma dyplom, katalog z wystawy oraz wydawnictwa BPN. Szczegółowe informacje na stronie www.bdpn.pl /jot/



Moje lamenty (sequel)

TOMASZ CHOMISZCZAK

Wiem, że już ostatnio biadoliłem nad zmianą naszej świadomości i przekonań; niestety, i dziś nie będzie wesoło. No ale jak tu szczerzyć zęby, gdy wokół co rusz, to oszustwo? Zostawiam na boku wszelkie teorie spiskowe, politykę i gospodarkę, ale nie mogę zignorować tak powszechnej dziedziny, jaką jest konsumpcja.

A tu – same surogaty. Fałszowanie żywności, a dokładniej składu podanego na etykietce, stało się producenckim chlebem (nomen omen!) powszednim. Denerwowałem się już kiedyś w tym miejscu na jogurty z ponoć „dużymi kawałkami owoców”, ale to mięso jest przykładem najmniej chlubnej praktyki oszukiwania. A już zwłaszcza mięso mielone, które, kupione w gotowym opakowaniu, jest zgodne z nazwą tylko w części drugiej – tej przymiotnikowej. Bo zmielono tam niekonięcznie samo mięso: laboratoria odkrywają przekroczone normy kolagenu, czyli w produkcji użyto nadmiernej ilości chruścików, ścięgien i błon. Wołowe okazało się w wielu kontrolach głównie wieprzowym, zresztą cielęce nie było pod tym względem gorsze. Zupełnie jak kiełbasa szynkowa, która z szynką nie ma nic wspólnego. Parówki, wiadomo, już same w sobie są składanką typu „przeгляд tygodnia”. Dodatkowo jednak „parówki cielęce”, jak się okazuje, zawdzięczały swoją nazwę nie zawartej w nich cielęciny, lecz... mieszanecze przyprawowe tak właśnie określanej.



ARCHIWUM TS

Masło na ogół nie jest masłem, lecz czymś z wyglądu przybliżonym, wyrabianym z tłuszczu przeważnie roślinnego. A produkty czekoladowe? No, tu już niejednokrotnie mamy powrót do epoki „wyróbów czekoladopodobnych” z PRL-u! Ale nie tylko sama jakość czekolady budzi zastrzeżenia. Jeden z producentów oferował „banany w galaretkę oblane gorzką czekoladą”, które faktycznie nie zawierały bananów; u innego czekolada rzekomo „poziomkowa” tak naprawdę zawierała sok jabłkowy...

Są jeszcze wina, które na taką nazwę nie zasługują ze względu na skład i zaniżoną ilość alkoholu; fety niemające nic wspólnego z ich południowymi imienniczkami; wreszcie miody „naturalnie lecznicze” spreparowane w laboratoriach. I fałszujące swoją metrykę: „Podkarpacki Miód Pszczeli” pochodził z Wielkopolski... Jakie wyjście? Żadne. Coś kupować trzeba. Chyba że, skoro producenci udają, że produkują, my zaczniemy udawać, że spożywamy... Na smukłą linię to by pomogło.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Podziękowania Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca, współczucia, życzliwości i uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej naszej ukochanej



śp. Alicji Kuczmy

Szczególne podziękowania dla Ewy Kuczmy, prawdziwemu, oddanemu, wielkiego serca przyjacielowi za bardzo troskliwą opiekę nad Alą przez cały okres jej choroby.

Serdeczne podziękowania kierujemy dla: dr. Jacka Kielara za najlepszą opiekę medyczną w czasie pobytu Ali w szpitalu, pana przewodniczącego Rady Miasta pana przewodniczącego Rady Miasta Wojciecha Blecharczyka, pani Marii Sokół, koleżanek i kolegów z Urzędu Miasta, którzy z wielkim zaangażowaniem i serdecznością pomagali Ali w czasie jej choroby

Z całego serca dziękuje Rodzina



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia (od 1.07 do 31. 08):
pon., wt., czw., pt. – 9-15, środa, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15,
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen odkryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h
Postój taxi bagażowych tel. 13-463-16-60

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
17-20 IX – apteka „ZDROWIE”
ul. Grzegorza 3
20-27 IX – apteka „POGODNA”
ul. Pogodna 1

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.

Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Dostali stypendia od marszałka

O tym, że warto się uczyć, wiedzą doskonale słuchacze Medycznej Szkoły Policealnej im. Anny Jenke w Sanoku. Dwunastu z nich odebrało niedawno stypendia przyznane przez Marszałka Województwa Podkarpackiego.

– dotąd było ono dość skromne i wynosiło 100 zł na miesiąc.
– Cała dwunastka zasługuje na uznanie. To wzorowi słucha-



Z takich słuchaczy szkoła może być tylko dumna – od lewej: Agnieszka Pocztańska, Renata Banaś oraz Magdalena Krupska.

Podstawowym kryterium przyznania stypendium są bardzo dobre wyniki w nauce, uzyskane w kolejnych semestrach policealnej edukacji – co nie jest wcale łatwe. Sanoccy „medycy” radzą sobie jednak doskonale, rokrocznie potwierdzając swą przynależność do wojewódzkiej czołówki. W ubiegłym roku skutecznie aspirowało do niej piętnaście osób, w tym – 12. Motywujące nagrody zdobyło 5 słuchaczy na kierunku technik usług kosmetycznych, 4 terapeutów zajęciowych oraz po 1 przedstawicieli z kierunków: technik masaży, opiekun

w Domu Pomocy Społecznej i ratownik medyczny. W gronie stypendystów znaleźli się: Ewa Pięta, Halina Błaszczak, Agnieszka Pocztańska, Magdalena Krupska, Katarzyna Wójcik-Dąborowska, Anna Turek, Monika Madura, Alicja Wanielista, Mateusz Marciniak, Renata Banaś, Krzysztof Sołtys i Beata Nycz. Młodzi i ambitni słuchacze otrzymali gratulacje od marszałka Zygmunta Cholewińskiego i przedstawicieli zarządu województwa. Z radością przyjęli też zapewnienie, że jeszcze w tym roku wysokość stypendiów zostanie podwyższona

– dotąd było ono dość skromne i wynosiło 100 zł na miesiąc. – Cała dwunastka zasługuje na uznanie. To wzorowi słucha-

cze, którzy oprócz osiągania znakomych wyników w nauce, mocno angażują się w działalność społeczną, uczestnicząc w wielu akcjach organizowanych na rzecz szkoły i środowiska – chwali swych podopiecznych dyrektor Halina Połojko, nie kryjąc dumy z ich osiągnięć.

/joko/

Z urodą na ty

Gdzie tkwi sekret wiecznej urody i zdrowego wyglądu? Cudów nie ma, ale naturze można pomóc i chociaż na chwilę zatrzymać nieubłagany czas.

Kiedyś wizyta w salonie kosmetycznym była rzadkością, dzisiaj cieszą się one dużym zainteresowaniem, w szczególności pań, chociaż panowie też od nich nie stronią. Kosmetyka to jedna z najprężniej rozwijających się branż w Polsce. – Nie ma tak, że do nas dociera coś później. W niektórych dziedzinach kosmetyki wyprzedzamy nawet Zachód. Jeśli już są jakieś bariery, to finansowe, bo urządzenia nie należą do tanich – mówi Izabela Kopczak, właścicielka salonu kosmetycznego „Izabela”.

Wszystko dla piękna i relaksu

Gabinety kosmetyczne oferują szeroką gamę zabiegów poprawiających kondycję skóry. Każdy znajdzie coś dla siebie. Stosunkowo nowym, cieszącym się dużym zainteresowaniem jest mikrodermabrazja – polega ona na ścieraniu kolejnych warstw naskórka. Szeroki wachlarz możliwości prezentuje urządzenie IPL.

Działa ono podobnie jak laser. Przy jego pomocy można usunąć ślady po bliznach, przebarwienia, zlikwidować rozszerzone naczynia krwionośne, a nawet efekty fotostarzenia. Dla utrzymania zgrabnej sylwetki wspomaganiem są masaż przy użyciu podciśnienia. A w sezonie letnim i świątecznym zainteresowaniem cieszą się zabiegi poprawiające kolorystykę skóry. Natomiast kiedy kończy się okres urlopowy, dużą popularność osiąga zabieg arbuzy z aromaterapii, służący nawilżaniu naskórka po intensywnym opalaniu. Ale warto zatroszczyć się też o kondycję ducha. Odprężenie dają masaże kamieniami, stemplami ziołowymi czy czekoladą.



Coś dla ciała i ducha. Piękna skóra i odrobina relaksu.

Kosmetyki czynią cuda?

Może kiedyś uda się komuś wymyślić fantastyczny specyfik na wieczną młodość. Póki co, musimy poprzestać na „pólcudach”. Dla tych, którzy chcą inwestować w swoje piękno, kosmetyka proponuje preparaty ze stężoną witaminą C, która po-

siada właściwości wybielające i regenerujące. Nie są to tanie produkty, ale w dobry wygląd warto inwestować. – Są to preparaty zdecydowanie z górnej półki i panie, które raz sięgnęły po nie, zazwyczaj wracają i używają ich. Działają wręcz błyskawicznie – mówi Ewa Kędra, właścicielka salonu kosmetycznego Studio Zdrowia i Urody.

Nie tylko dla Pań

Dbałość o paznokcie – oczko w głowie każdej kobiety. Ale panowie też nie stronią od takich zabiegów, najczęściej za namową żon, choć zdecydowanie z mniejszym rozmachem. Manicure, pedicure, zabiegi nawilżające z parafiny. I oczywiście nieśmiertelne przedłużenia płytki paznokcia, które cieszą się szczególnym powodzeniem w sezonie ślubnym. Finezyjne wzory, zdrowy wygląd i co najważniejsze, trwałość.

Lubimy dobrze wyglądać. Bo przecież jak mówi przysłowie „jak cię widzą, tak cię piszą”. A pierwsze wrażenie się liczy.

Paulina Ostrowska

§ Prawnik radzi

Od 2005 r. mam zasądzone na córkę od byłego męża alimenty – po 300 zł miesięcznie. W tym roku córka poszła do liceum i koszty jej utrzymania bardzo wzrosły, o korepetycje, drogie podręczniki i pomoce naukowe, itp. Wiem, że mój były mąż dobrze zarabia, prowadząc działalność gospodarczą. Czy mogę ubiegać się o podwyższenie alimentów na córkę i jak to zrobić?
Grażyna z Zarszyna

Obowiązek alimentacyjny jest instytucją uregulowaną w art. 128 – 1441 kro. Zagadnieniem podwyższenia wysokości alimentów zajął się między innymi Sąd Najwyższy w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej i Administracyjnej w dniu 16 grudnia 1987 r. (M.P. z 1988 r. Nr 6, poz. 60) w pkt VII, czytamy tam: „Potrzeby uprawnionego oraz możliwości zobowiązanego ulegają zmianie; tym samym może ulegać zmianie wysokość alimentów. Dlatego w razie zmiany stosunków zarówno uprawniony, jak i zobowiązany mogą żądać zmiany orzeczenia lub umowy dotyczącej obowiązku alimentacyjnego (art. 138 kro). Zmiana stosunków może prowadzić do uchylecia obowiązku ali-

mentacyjnego bądź do podwyższenia lub obniżenia alimentów.”

A zatem, ubiegając się o podwyższenie alimentów, należy wykazać spełnienie łącznie dwóch przesłanek, a mianowicie zwiększenia usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego (tj. córki), i jednocześnie zwiększenia możliwości majątkowych i zarobkowych zobowiązanego (tj. byłego męża). Składając pozew o podwyższenie alimentów należy pamiętać o przedłożeniu stosownych dowodów na okoliczności wskazane w uzasadnieniu, np. zaświadczenie, że córka uczęszcza do liceum, rachunki za kupione książki, ubrania, leki, itp., a w miarę możliwości także na zwiększone możliwości zarobkowe byłego męża.



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Sienkiewicza 10 tel. 13-463-39-49 www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

Podstawa prawna:

1) art. 128 i n. ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. 1964 r. Nr 9, poz. 59 z późn. zm.);

Podkarpaccy milionerzy

Podkarpacie ma też swoich milionerów, czyli osoby, które w ciągu roku potrafiły zarobić ponad 1 milion złotych. W roku 2009 było ich 291. Ekonomiści podkreślają, że to wcale nie jest słaby wynik. I sygnał, że na Podkarpaciu też można zarabiać wielkie pieniądze.

Najczęściej prowadząc prywatną działalność gospodarczą w zakresie usług notarialnych, prawnych, doradztwa podatkowego oraz budownictwa i informatyki. Żeby jednak nie przerysować obrazu, warto odnotować, że w przeliczeniu na 100 tysięcy mieszkańców Podkarpacie z wynikiem 13,3 ma najmniej w Polsce osób, które w minionym roku zarobiły ponad milion złotych. Wyprzedzają nas nie tylko najbogatsze regiony: mazowieckie

(53,8), wielkopolskie (32,8) i małopolskie (31,9), ale i najbiedniejsze: warmińsko-mazurskie (17,1), podlaskie (24), lubelskie (15,3) i świętokrzyskie (16). Informacje o najmniejszej liczbie milionerów korespondują z danymi o aktywności gospodarczej i średniej płacy, które plasują Podkarpacie na końcu stawki.

Powróćmy jeszcze na chwilę do milionerów. Otóż z zeznań podatkowych wynika, że 1/3 podkarpackich milionerów (91

mieszka w Rzeszowie, w Dębicy jest ich 26, Mielcu 25, Przemyślu 18, Tarnobrzegu 17, Stalowej Woli, Krośnie i Sanoku po 15, Jarosławiu i Jaśle po 10. Według tygodnika „Wprost” największy majątek na Podkarpaciu zgromadzili bracia Adam i Jerzy Krzanowscy z Krosna, właściciele znanej w całej Europie i na wielu innych kontynentach firmy meblarskiej – Nowy Styl (największy w Europie producent krzesel), którzy z kwotą 850 mln zł plasują się na 30. pozycji w kraju. Z kolei Adam Góral – udziałowiec koncernu informatycznego Asseco – jest wyceniany na 457 mln zł (46 m. w kraju).

emes

Sanockie Święto Pszczelarzy

Sanoccy pszczelarze chcą się pokazać szerokiej publiczności i zapraszają mieszkańców na wielkie święto pszczelarstwa pod nazwą „BARTNIK ZIEMI SANOCKIEJ”, które organizują w niedzielę 26 września w amfiteatrze w skansenie.

W programie znajduje się wiele elementów związanych z pszczelarstwem m.in. wystawa sprzętu pszczelarskiego i produktów pszczelich, pokazy kręcenia miodu oraz wytapianie wosku oraz konkursy na najlepszy wpiek z miodem oraz na najlepszy produkt pszczelarski. Swoje wystawy przygotowują firmy i instytucje działające na rzecz rolnictwa, a w szczególności pszczelarstwa.

O właściwy klimat święta zadbają kapele ludowe oraz rękodzielnicy, którzy będą wystawiać swoje prace. Oczywiście, nie zabraknie swojskiego jądła, które przygotowują panie z Kół Gospodyń Wiejskich. A na zakończenie w roli „gwizdy wieczoru” wystąpi znakomity zespół YANK SHIP-PERS, którego udział w Sanockim Święcie Pszczelarzy jest gwarancją, że wszyscy bawić się będą do samego końca.

Imprezę organizuje Starostwo Powiatowe przy współudziale Stowarzyszenia Pszczelarzy EKO-BIESZCZADY w Sanoku,



Bieszczadzkiego Okręgowego Zrzeszenia Pszczelarzy, Kół Pszczelarzy z Bukowska, Zarszyna i Komańczy, Fundacji Heifer International Poland, Instytutu Rolnictwa Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku oraz Muzeum Budownictwa Ludowego. W imieniu ich wszystkich już dziś serdecznie zapraszamy na święto pn. „Bartnik Ziemi Sanockiej”.

emes

W jubileuszowym blasku

Takiego show, jakie przez dwa wieczory zaserwowali swym fanom i sympatykom tancerze FTT „Flamenco”, nie powstydziliby się nawet i Rewia Paryska. Ekscytującej feerii barw, muzyki i tańca na SDK-owskiej scenie nie sposób oddać słowami, podobnie jak emocji zachwyconej publiczności, która na stojąco fetowała Wiesławę Skorek i jej podopiecznych podczas jubileuszowych koncertów z okazji 20-lecia zespołu.



FTT Flamenco zachwyca od 20 lat. W tym czasie zespół wykształcił około 300 tancerzy i dał tyle samo koncertów. Wszędzie, gdzie występuje – w Polsce, Niemczech, na Słowacji czy Węgrzech – podbija serca publiczności.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Przygotowania do jubileuszu trwały przez całe lato i były bardzo intensywne. Wszystkie grupy – w sumie 80 tancerzy! – ćwiczyły w pocie czoła, nie zważając na upał i czas labry. – Stres był ogromny. Bałam się, że nie wystarczy nam czasu, że nie damy rady. Ale dzieciaki były zdyscyplinowane i przychodziły na próby mimo wakacji. I mimo że czasem na nie krzyczałam... A po próbach szły nowe stroje do paso doble. To były kilometry falban! Kiedy dyrektor Szybiak pytał, ile ich już mam, odpowiadałam, że jak stąd do Zagórza, a potrzebuję aż do Zarszyna – śmieje się pani Wiesia, która od czerwca straciła na wadze 6 kilogramów...

Mimo ogromnego stresu i obaw instruktorki, jubileuszowe

we koncerty wypadły wspaniale, dostarczając publiczności – przybyłej jak zwykle w nadkomplecie – niezapomnianych wrażeń oraz wielu niespodzianek. Jedną z nich stanowił występ „dinozaurów” – byłych tancerzy FTT „Flamenco”, pamiętających początki zespołu. Nie bacząc na wiek – najstarsi mają dziś po 37 lat! – zaczętki łysiny i lekkie krągłości (u niektórych), z wdziękiem odtanńczyli walca angielskiego, wywołując prawdziwą furorę na widowni.

– Ćwiczyliśmy od maja, spotykając się po pracy. Była to czysta przyjemność. Zawdzięczamy to pani Wiesi, która przed laty zaszczepliła nas pasją do tańca. I za to ją kochamy! – podkreślali zgodnym chórem Agnieszka Drabik, Wojciech Pałys oraz Katarzyna (Górska) i Bogdan Jasiński, których taniec doprowadził na

ślubny kobierzec. – Co prawda rączki trochę się nam dziś trzęsły... nóżki mniej, bo są dobrze wypracowane, ale z pewnością mieliśmy większą tremę niż najmłodsza grupa.

Jak wspominają dawne lata w zespole? – Wspaniale!

tów z innymi ludźmi. Dzięki niemu łatwiej radzimy sobie w dorosłym życiu – zapewniali wraz z kolegami Andrzej Sulima i Robert Myćka.

Na jubileuszowym koncercie nie zabrakło też ubiegłorocznych maturzystów z ich popisowym „Upiorem w operze” oraz byłych członków zespołu, którzy dziś brylują na zawodowych turniejach, festiwalach czy ekranie TVP. Ze swymi turniejowymi partnerkami wystąpili: Paulina Kawa, Mieszko Nagaj i Weronika Kawa, a w salsie-show – Dariusz Wilk, jeden z tancerzy zespołu VOLT, znanego z telewizyjnego programu „Jaka to melodia”.

– Taniec poznałem i pokochałem dzięki pani Wiesi, która pokazała mi drogę. Postawiłem pójść tą drogą i odnieść sukces. Ciężko na to pracowałem. To ogromna harówka, wymagająca wielu wyrzeczeń i poświęceń, ale dziś odczuwam satysfakcję, gdyż osiągnąłem swój cel. Taniec jest dla mnie nie tylko sposobem na życie, ale i odeskocznia od codziennych problemów. On mnie wychował, dzięki niemu nauczyłem się wszystkiego – od szacunku do ludzi po pokorę wobec życia i sceny – podkreślił tuż po koncercie.

– Sukcesy Darka i innych ogromnie mnie cieszą. Oni zawsze podkreślają, że początki zawdzięczają mi, wywołując łzy w moich oczach. Piękne jest to, że pamiętają, przyjeżdżają, dzwonią, mailują, czasem proszą

To był najpiękniejszy czas – wiele podróży, emocji i niezapomnianych przyjaźni, które trwają po dziś dzień. Taniec nas ośmielił i ułatwił nawiązywanie kontak-



Popisowy walc „Dinozaurów” potwierdził, że – mimo dodatkowych lat i kilogramów – wciąż znajdują się w świetnej formie.



Wiesława Skorek w pełnej krasie – tym razem jako elektryzująca urodą, figurą i pięknym ruchem ciała blondynka.

o pomoc. Traktują mnie jak guru – to dla mnie najpiękniejsze podziękowania – stwierdziła wzruszona Wiesława Skorek, która podczas koncertu potwierdziła swą mistrzowską klasę również jako tancerka. Najpierw jako zawiada bruno w „Pulp Fiction”, potem w roli seksownej blondynki w „New York, New York”. Publiczność nie od razu zorientowała się, kto kryje się pod peruką... Wraz z odkryciem zagadki dała jednak żywiołowy upust swego uznania.

Emocje sięgnęły zenitu w finale z „Dancing Queen”, w którym nie zabrakło i rewiowych schodów, i wspólnej prezentacji setki tancerzy na scenie i górującej na najwyższym stopniu Królowej Tańca. Bohaterka wieczoru utonęła w kwiatkach, życzeniach, prezentach (znalazła się wśród nich biało-foretowa tuba) i podziękowaniach, z którymi pospieszyła również w imieniu burmistrza Irena Penar. Podkreślając zasługi Wiesławy Skorek, która od 20 lat prowadzi zespół będący wizytówką i ambasadorem Sanoka, chwiliwnie ją do Syzyfa, który co prawdę musi zaczynać swoją pracę od nowa. Zripostował to dyrektor Waldemar Szybiak: – Praca Syzyfa nie przynosiła efektów, a to, co robi pani Wiesia – przynosi, potwierdzając, iż Sanok ma coś więcej do zaoferowania niż krążek odbijający się od bandy. Burmistrz przez 5 lat będzie żałował, że go tu nie ma, a starosta przez 10 – dodał dyrektor SDK, komentując nieobecność władcy na jubileuszu. A potem dał się porwać do wieńciskiego walca, udowadniając, że taneczny dryg nie jest obcy również dyrektorskiemu ciału... Sala skwitowała to kolejną salwą oklasków w rytmie skandowanego przez zespół „Pa-ni Wie-sia, Pa-ni Wie-sia”...

Półświatek szmatek

W Sanoku jest wiele miejsc, gdzie można kupić używaną odzież. Można trafić na rzeczy w świetnym stanie, a przy tym za niewielką cenę. Dlatego też klienci chętnie kierują kroki do popularnych „szmateksów” i tam kompletują swoją garderobę.

Poniedziałek, 8 rano. Kolejka jest już spora, chociaż sklep otwiera o 9. Wchodzi do budynku. Jakie jest moje zdziwienie, gdy okazuje się, że na schodach wszystkie miejsca są już zajęte. Nastolatki, starsze panie, a nie brakuje też panów. – Z tygodnia na tydzień przychodzi coraz więcej ludzi – mówi pani w skórzanej kurtce.

Czekam w kolejce. Dochodzą do mnie strzępki rozmów. – Dzisiaj i tak mamy lepszą pogodę niż w ubiegłym tygodniu. W maju i w czerwcu zimno, teraz też tylko od czasu do czasu zaświeci słońce – starsza pani żali się towarzysze. – Wiesz, ostatnio trafiłam tutaj na świetną spódnicę. Idealny krój i materiał, ale niestety troszkę za ciasna – dobiega z drugiej strony. – Opowiadałam ci, że znalaz-

łam w gazecie fantastyczny przepis na roladę? Koniecznie musisz spróbować. Wychodzi za każdym razem – opowiada kobieta w rudym koku swojej sąsiadce. – Wybiera się pani na Festiwal Didurowski? „Traviata” Verdiego zapowiada się bardzo ciekawie – zagaduje 40-latkę w eleganckim płaszczu.

Z minuty na minutę robi się coraz ciasniej. Grono zainteresowanych się powiększa, a powietrze w korytarzu jakby ubywało... Jednak nikt nie rezygnuje. Kwadrans po 8 nagłe poruszenie. Kolejka gwałtownie przesuwa się parę metrów w górę. Pra-

cownica otwiera kratę. Ale wstępu dla kupujących jeszcze nie ma. Pozostało 15 minut. Czas wydaje się wiecznością. Ktoś w tłumie mówi sam do siebie – Jeszcze chwilkę.



Szmateksy coraz bardziej przypominają normalne sklepy, odbiegają od niech jedynak cenami. Dla wielu osób to jedyna szansa na skompletowanie garderoby.

W końcu wybija godzina zero.

Tłum napiera na schody. Barierki trzeszczą, tupot biegnących po schodach w górę niesie się echem po korytarzu. Klienci błyskawicznie przemieszczają się po „szmateksie”. Przerzucają ubrania, wybierają te najlepsze.

Każdy broni swoich zdobyczy. Gdzieś z drugiej sali słychać: – I co, wybrała pani coś ładnego? Ja już mam trochę ciekawych rzeczy.

Jakaś dziewczyna szybko przechodzi obok mnie. Energicznie przesuwa wieszaki. Wyławia same „najcenniejsze okazy”. Nagle ktoś krzyczy: – Co pani robi!? To moje! Rozglądam się. Dwie kobiety są wyraźnie zainteresowane tą samą kolorową bluzką. Patrę z boku na kupujących. Uwierają się jak małe, pracowite mróweczki...

Przechodzę między rzędami wystawionych ubrań i zastanawiam się, jak wyglądam „półświatek szmatek” w Sanoku. Dlaczego ludzie tutaj zaglądają? Dlaczego wstają wcześniej

rano, czekają w kolejkach po 2 godziny, cisną się w wąskim przejściu? Okazuje się, że dla wielu osób jest to świetny sposób na zakup markowych rzeczy, niejednokrotnie z metkami. A cena jest niewielka w porównaniu z tą w sklepie. Ale to nie wszystko. Gros osób w takich miejscach poszukuje po prostu oryginalności. Każda kobieta lubi posiadać w swojej szafie coś, czego nie ma jej koleżanka. – Dlaczego chodzę do „szmateksów”? Bo można tu trafić na ładne i niedrogie rzeczy. Dla osób na emeryturze to wybawienie. Jak ma się mało pieniędzy, ciężko jest ubrać się w sklepach. Ale do szmateksów przychodzi też panie eleganckie, z grubszym portfelem. Dlaczego? Pewnie dlatego, że można tu trafić na rzeczy oryginalne i całkiem nowe – przynajmniej pani Mieczysława, emerytka.

Takie miejsca odwiedza wielu ludzi, niezależnie od kondycji finansowej. Potrzeba tylko sprytu i cierpliwości, by znaleźć to, czego się szuka.

Paulina Ostrowska

Filmowy skansen

Sanocki skansen staje się niezwykle cennym miejscem dla filmowców, zwłaszcza przy produkcji filmów historycznych. W ostatnich dniach dwie ekipy filmowe korzystały z usług tej perty architektonicznej budownictwa drewnianego. Janusz Zaorski kręcił film pełnometrażowy pod roboczym tytułem „Syberia polska”, zaś ekipa filmowców telewizyjnych wykonywała zdjęcia do serialu „1920. Białoczerwone”.



Członkowie sanockiej Grupy Rekonstrukcji Historycznych SAN w strojach krasnoarmiejców? A czemu nie! Prawda, że prezentują się wybornie. Dziwne tylko, że nie chcieli maszerować po błocie, zmuszając obsługę ekipy filmowej do zlikwidowania kałuż.

MARIAN STRUŚ

marian-strus@wp.pl

– Na pytanie – dlaczego sanocki skansen – odpowiem krótko: Bo takiej prawdziwej wsi, jaką mamy tutaj, bez współczesnych elementów, nie znajdzie się już chyba nigdzie. Poza tym, sanocki skansen ma najwięcej elementów i jest najwierniejszą kopią kresowej miejscowości, w której rozgrywa się akcja filmu. Nawet urządzenie wnętrz muzealnych chat koresponduje z tamtym – mówi Michał Sulkiwicz, scenograf z zawodu, w filmie specjalista od dekoracji.

Film jest ekranizacją powieści rzeszowskiego pisarza Zbigniewa Domino pt. „Syberia polska”, będącej jedną z najważniejszych i najobszerniejszych ujęć tematyki zesłańczej. Autorami scenariusza są: Maciej Dutkiewicz i Michał Komar, film reżyseruje Janusz Zaorski.

Film będzie opowieścią o dramatycznych losach kresowej wsi, którą sowieci zimą 1940 roku w całości przesiedlają w głąb Syberii. W filmie znajdzie się m. in. scena wkroczenia oddziałów Armii Radzieckiej na ziemię polskie 17 września 1939 roku. Poprzedzi ją akcja rozrzużenia ulotek. W jednej z nich czytamy: „... Rzołnierze

Armii Polskiej! W te ciężkie dni dla Was potężny Związek Radziecki wyciąga Wam ręce braterskiej pomocy. Nie przeciwie się Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej. My idziemy do Was nie jako zdobywcy, ale jako wasi bracia po kla-

stów. Chłopcy, ubrani w zgrzebne koszule i obszerne portki związane sznurkiem, dziewczynki w bluzkach i kwiecistych spódnicach. Prezentowały się autentycznie, jako wiejskie dzieci sprzed lat. Cierpliwie czekały na swój pierwszy występ przed kamerami.

W tym czasie 30-osobowy oddział radzieckich żołnierzy, stworzony z członków sanockiej Grupy Rekonstrukcji Historycznej SAN, już był w akcji. Niby proste pierwsze zadanie, polegające na przemarszu przez wieś, powtarzali kilka razy. Ale kolejna piąta próba spotkała się z akceptacją. Poszło. Teraz odpoczynek przy kościółku z Bączalą i oczekiwanie na kolejne zadanie. U tych statystów już było widać doświadczenie i opanowanie. Wszak to nie pierwsza ich rola w filmie. Realizatorzy filmu są zadowoleni z efektów pracy i z wybranego miejsca kręcenia, jakim jest skansen. – Tak naprawdę, to niewiele trzeba było zmieniać, aby znaleźć się w scenarii wioski kresowej z przełomu lat 30. i 40. ubiegłego wieku. Musieliśmy jedynie zielenią zamaskować jeden hydrant i zlikwidować jedną latarnię. To wyjątkowo niewiele – mówi Michał Sulkiwicz. – Gdyby nie deszcz, który trochę nam utrudnia pracę, byłoby idealnie – dodaje.

su, jako wasi wyzwolenci od ucisku obszarników i kapitalistów. (...) Rzucacie broń! Przechodźcie na stronę Armii Czerwonej. Wam zabezpieczona swoboda i szczęśliwe życie – Naczelnym Dowódcą Białoruskiego frontu Komandarm Drugiej Rangi Michał KOWALOW.”

W sobotę 11 września część skansenu zamieniła się w kresową wieś, a chałupa z Dydni w rodzinny dom głównych bohaterów filmu, którymi są rodzice i ich dwaj nieletni synowie. Od godziny 5.30 cała ekipa filmowa była już na nogach. Najmocniej odczuwały to dzieci, których rodzice zdecydowali się na debiut aktorski swoich pociech. Wystąpią w roli staty-

O wojnie polsko-bolszewickiej

W środę z kolei (15 września) skansen opanowała ekipa realizująca zdjęcia do telewizyjnego serialu „1920. Białoczerwone”. Jest to 13-odcinkowy serial historyczno-sensacyjno-przygodowy przedstawiający jeden z ważniejszych okresów w dziejach Polski – walkę o niepodległość w 1920 roku. Serial powstaje w Warszawie i na Podkarpaciu (a tu na ulicach Jarostawia, na rzeszowskim rynku, w hotelu „Imperial” w podrzeszowskiej Świlczy i w sanockim skansenie). Oparty jest na scenariuszu Janusza Petelskiego i Roberta Miękusy, a reżyseruje go Maciej Migas. W serialu zobaczymy znanych aktorów, m.in.: Katarzynę Maciąg, Danutę Stenkę, Lesława Żurka, Kubę Wesółowskiego i Krzysztofa Globisza.

Producent zaangażował w filmie ok. 200 statystów w różnym



„Dzieciom dziwne wydały się stroje, w które je przyodziano, podobnie jak osiem godzin czekania na swój aktorski debiut. Na koniec stwierdziły, że bardziej wolałyby pierwszoplanowe role, niż statystowanie.”

wieku. Wśród nich znaleźli się członkowie Podkarpackiego Stowarzyszenia Miłośników Militariów z Rzeszowa, a także z Grupy Rekonstrukcji Historycznych SAN z Sanoka, których poznaliśmy

wcześniej przy „Syberiadzie polskiej”. Nikogo nie zraziło, że na planie trzeba będzie pracować od rana do późnej nocy, a za dzień zarobić 50 złotych netto. Dla nich ważniejsza jest sama przyгода.

Dyrektor MBL Jerzy Ginalski ma dość ambiwalentny stosunek do „filmowego skansenu”. – Filmowcy wprowadzają spory zamęt w życie muzeum. Często mają sporo oczekiwań typu: proszę zamaskować zielenią hydrant ppoż, zrobić furtkę w płocie czy usunąć słup oświetleniowy. Takie życzenia na ogół spełniamy. Nie mają natomiast naszej zgody próby ingerencji w substancję zabytkową typu: chcielibyśmy wyciąć dodatkowe drzwi czy pomalować chałupę na inny kolor. W czasie pobytu ekip filmowych musimy dbać, aby grupy zwiedzające nie wchodziły w kadr, czyli oprowadzać je zmienionymi szlakami. Poza tym trzeba cały czas pilnować, aby członkowie ekip bezwzględnie przestrzegali zakazu palenia papierosów i nieużywania ognia. Z drugiej strony filmy kręcone w skansenie pozostawiają trwałe ślady, ukazując jego piękno oraz będąc znakomitą promocją muzeum i Sanoka. Stąd też dzielnie znosimy wszelkie niedogod-

ności i zazwyczaj nie odmawiamy filmowcom przyjęcia. Chyba, że ich oczekiwania przekraczają normy, które na co dzień przestrzegamy – mówi dyrektor Ginalski.

Żywa lekcja historii

BYKOWCE, tradycyjna uroczystość „Żołnierzom września”. Mocno skostniała już formuła obchodów w końcu została odświeżona i to w sposób najlepszy z możliwych. Pomysł był oczywisty – rekonstrukcja legendarnej potyczki plutonu podporucznika Mariana Zaremby z hitlerowcami. Dzięki inscenizacji widzowie, w tym pokaźna grupa młodzieży, mogli niemalże przenieść się do roku 1939. – To żywa lekcja historii – podkreśla Mariusz Szymd, wójt gminy Sanok, główny organizator.



Hitlerowcy w natarciu. Ich ogień, wsparty ciężką amunicją, był tak intensywny, że pod polskimi okopami kawałki ziemi dosłownie fruwały w powietrzu.

Uroczystość z okazji 71. rocznicy bitwy w Bykowcach, w której zginęło siedmiu żołnierzy 6 Pułku Strzelców Podhalańskich z Sambora, rozpoczęła się pod pomnikiem plutonu ppor. Mariana Zaremby. Były okolicznościowe przemówienia, a delegacje złożyły wieńce i wiązanki kwiatów. Następnie wszyscy uczestnicy obchodów udali się pod kościół, gdzie o wprowadzenie odpowiedniego nastroju zadbał Zespół Wokalny SOUL.

Kawałki ziemi latały w powietrzu

Po części artystycznej przyszedł czas na inscenizację walk, przygotowaną przez kilka grup rekonstrukcyjnych, na czele z sanocką. Czekając na pierwsze wystrzały widzowie zastanawiali się, na ile realistycznie wyglądać będzie walka. Rola spikera pełnił Andrzej Romaniak z Muzeum Historycznego, na bieżąco relacjonując przebieg i kulisy potyczki.

„Podhalańcy” zajęli miejsca w okopach, chowając się za z ciężkimi karabinami maszynowymi.



Wiązanki pod pomnikiem w Bykowcach złożyło ponad 20 różnych delegacji.

Przepuścili motocyklowy zwiad wroga, ogień otwierając wtedy, gdy na drodze pojawiły się ciężkie pojazdy. Niemcy, początkowo zaskoczeni ostrzałem, zdołali szybko opanować sytuację, przystępując do ataku. Mimo ponoszonych strat, systematycznie parli naprzód, a ich kule też sięgały celu. Ogień hitlerowców, wsparty cięższą amunicją z pojazdu opancerzonego, był tak intensywny, że kawałki ziemi dosłownie latały w powietrzu, lądując nawet pod stopami widzów.

Widząc, że nie ma szans na utrzymanie pozycji, ranny ppor. Zaremba wydał rozkaz wycofania

się, pozostając przy CKM-ie. Wkrótce został rozbrojony i wzięty do niewoli. Hitlerowcy sprowadzili go w kierunku drogi, gdzie był brutalnie przesłuchiwany. Po pewnym czasie pojawił się oficer, który zastrzelił Polaka. To była jedna z pierwszych zbrodni wojennych, tym bardziej haniebna, że Niemcy

ANDRZEJ ROMANIAK, Muzeum Historyczne:

– Przyjeliśmy, że pod Bykowcami zginęło siedmiu naszych żołnierzy, choć prawda jest taka, że pierwszy z nich życie stracił dzień wcześniej, trafiony przypadkową kulą. Dokładnych strat wroga do dzisiaj nie znamy. Myślę, że trzeba będzie w końcu zwrócić się do Niemców, by udostępnił nam swoje informacje o tej potyczce. A z pewnością mają coś w archiwach.

Bartosz Błażewicz



Tak było...

Uznany za wroga socjalizmu

W dniu agresji niemieckiej na Polskę, 1 września 1939 roku, oddział pod jego dowództwem był jednym z pierwszych, który stawiał zbrojny opór agresorowi.

Major Andrzej Burnatowski, bo o nim tu mowa, mimo żołnierskich zasług i odniesionych ran w kampanii wrześniowej, nie doczekał się uznania. Wręcz odwrotnie. Jako oficer armii II RP był szykanowany i uznany za „wroga socjalizmu”.

Urodził się 17 listopada 1899 roku jako syn Marii i Józefa w podsanockiej miejscowości o nazwie Czerteż. Młodość spędził w Sanoku, tam też ukończył szkołę średnią. Po odrodzeniu się państwa polskiego wstąpił do Wojska Polskiego, służąc do końca 1925 r. jako porucznik piechoty w 2. Pułku Strzelców Podhalańskich wchodzącym w skład 22. Dywizji Piechoty Górskiej. Z dniem 20 stycznia 1926 r. został przeniesiony do chełmińskiego 66. Pułku Piechoty im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie najpierw pełnił obowiązki oficera mobilizacyjnego, a od 1930 r. dowódcy 1. kompanii ciężkich karabinów maszynowych. W 1931 r. mianowany został na stopień kapitana. W drugiej połowie lat 30. objął stanowisko dowódcy I batalionu piechoty, a w marcu 1938 r. otrzymał stopień majora WP.

Jesienią 1938 r. mjr A. Burnatowski został oddelegowany do Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Śląsk”, która 2 października 1938 r. dokonała zajęcia spornego terytorium Śląska Cieszyńskiego, tzw. Zaolzia.

Pierwsze miesiące 1939 r. upłynęły w garnizonie chełmińskim pod znakiem przygotowań do obrony na wypadek agresji niemieckiej na Polskę. W sierpniu 1939 r. związki operacyjne armii polskiej rozwinęły się w ugrupowaniu obronnym wzdłuż granic państwa. 66. Kaszubski Pułk Piechoty funkcjonujący w składzie 16. Pomorskiej Dywizji Piechoty został włączony do Grupy Operacyjnej „Wschód”. I batalion 66. pp. pod dowództwem mjr. A. Burnatowskiego został rozmieszczony wzdłuż brzegu rzeki Osy w rejonie m. Orle.

Działania wojenne w rejonie rozmieszczenia 16. Dywizji Piechoty rozpoczęły się 1 września 1939 r. ok. godz. 5 rano ostrzałem pozycji polskich przez niemiecką artylerię. Od tego momentu rozpoczęła się walka obronna żołnierzy I baonu 66. pp., którzy jako pierwsi musieli

stawić opór przeważającym siłom agresora. Pododdział majora Burnatowskiego bronił się przez

przystąpiły czołgi nieprzyjaciela, rozpoczęto stopniowe wycofywanie się z bronionych rubieży. Stra-



Major A. Burnatowski z żołnierzami 66. pułku piechoty. U boku oficera jego wierzchowię o imieniu Baciara. Fotografia z czerwca 1935 r.

długi czas bardzo dzielnie, powstrzymując ogniem ataki nieprzyjacielskiej piechoty. Dopiero gdy do ataku na pozycje polskie

ty batalionu były duże. Ciężko ranny został dowódca mjr A. Burnatowski, który trafił do szpitala wojskowego w Warszawie. Po

zaleczeniu ran, już w trakcie walk o Warszawę, mjr Burnatowski objął dowództwo tzw. Baonu Marszowego, z którym walczył na pozycji obronnej na Czerniakowie. Walczył aż do dnia kapitulacji stolicy 28 września 1939 roku.

Po poddaniu się obrońców Warszawy został wzięty do niewoli niemieckiej. Przebywał w niej do końca wojny m.in. w oflagu dla oficerów polskich w Braunschweigu, a następnie w Woldenbergu. W styczniu 1945 r. część oficerów polskich, wśród nich mjr A. Burnatowski, została przez Niemców ewakuowana w głąb Rzeszy, za Łabę. Tam, w okolicach Lubeki, został wyzwolony przez żołnierzy armii brytyjskiej.

powierzono stanowisko komendanta zgrupowania składającego się z ok. 2 tysięcy żołnierzy AK, przetrzymywanych wcześniej przez Niemców w niewoli na wyspie Sylt na Morzu Północnym.

Nowy etap w życiu mjr. Andrzeja Burnatowskiego rozpoczął się po zakończeniu działań wojennych w Europie. Pomimo ostrzeżeń przed represjami, powrócił do kraju i osiedlił się w Szczecinie, gdzie objął stanowisko komendanta straży konwojowej do spraw UNRA, a później po jej rozwiązaniu w 1948 roku został komendantem Straży Morskiej podporządkowanej Szczecińskiemu Urzędowi Morskiemu. Z nadzieją na stabilizację, do Szczecina sprowadził żonę i syna, przebywających w czasie okupacji u rodziny we Włocławku.

Zmieniło się to wszystko na początku lat 50., kiedy w kraju wzmógł się terror stalinowski. W 1952 r. major Burnatowski został uznany przez ówczesne władze za „wroga socjalizmu” i w konsekwencji zwolniony z pracy. Aby mieć środki na życie, podjął się pracy w szczecińskim Przedsiębiorstwie Deratyzacji i Dezynfekcji. Zmiana pracy i poczucie poniżenia źle wpłynęło na jego stan zdrowia. Po dwóch kolejnych zawałach serca zaopecował się nim jego syn Zbigniew, wówczas mieszkający w Łodzi. Tam też major Burnatowski, po kolejnym zawałe, zmarł 10 października 1957 roku. Został pochowany w Łodzi, na cmentarzu katolickim przy ul. Rzgowskiej.

emes

PS Opracowano na podstawie publikacji Wiesława Bąka pt. „Major Andrzej Burnatowski”, zamieszczonej w dodatku do „Gazety Wyborczej” pt. „Czas Chełmna” z 7 sierpnia 2009 r.

Klient w opałach

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

– Zadzwońnię do właściciela firmy w Uhercach. Stwierdził, że nic nie wie w tej sprawie i jeśli nie mam pokwitowania, to nic nie zrobi. Odesłał mnie do Krzysztofa L. Ale z tym człowiekiem nie ma o czym gadać. Zadzwońnię jeszcze raz do Tomasza R., udowadniając, że to jednak jego sprawa, bo auto, którym teściowi przywieziono drewno, należy do niego, a nie do kierowcy. Wtedy dopiero obiecał, że dowiezie brakujący opał. Miał to zrobić najpóźniej następnego dnia. Od tamtej pory minęło już kilka tygodni. Drewna oczywiście nie dowiózł, przestał też odbierać telefony – prawdopodobnie zmienił numer.

Pan Piotr nie ma złudzeń – zdaje sobie sprawę, że prawdopodobnie nie wygzeknuje od nieuczciwego handlarza straconych przez teścia pieniędzy. Nie bez podstaw też podejrzewa, że w ten sam sposób mogło zostać oszukanych wiele osób. – Może opowiedziana przeze mnie historia będzie przestroga dla innych. Boli mnie, że w ten sposób oszukuje się ludzi. Najczęściej starszych i schorowanych, którzy nie potrafią się obronić przed oszustami – konkluduje ze smutkiem.

Nam również – mimo wielu prób – nie udało się skontaktować z właścicielem firmy z Uher-



Zanim zamówimy drewno, powinniśmy wiedzieć, co chcemy kupić. Sprzedawane luzem jest tańsze od układanego, ale w 1 mp będzie go mniej o około 25 procent.

ców. Jego telefon milczy jak zaklęty. Co więcej, nigdzie nie znaleźliśmy śladu prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, którą firmuje ponoć własnym nazwiskiem. Wszystko wskazuje na to, że jest to firma-krzak.

Jak uchronić się przed takimi kontrahentami? Przede wszystkim wybierając sprawdzonych dostawców, którzy działają już jakiś czas na rynku. Każda firma handlowa powinna mieć nazwę, siedzibę z konkretnym adresem i numerem telefonu, najlepiej sta-

cjonarnym. Jej wiarygodność można sprawdzić choćby w ewidencji podmiotów gospodarczych prowadzonej przez właściwy urząd gminy. Na oferty zawierające wyłącznie numer telefonu komórkowego sprzedającego, lepiej nie odpowiadać.

W naszym regionie działa kilkadziesiąt firm handlujących drewnem opałowym. Można je znaleźć i w dużych miastach, i w głębokich Bieszczadach. Przed skorzystaniem z którejkolwiek z nich warto porównać ich

oferty i dokładnie sprawdzić wiarygodność. Najniższa cena wcale nie musi gwarantować dobrego poziomu usług. Warto też mieć

choćby podstawową wiedzę o rodzajach, parametrach i cenach surowca, który zamierzamy kupić. Na przykład taką, że m³ (metr sześcienny) to nie to samo co mp (metr przestrzenny), który stosuje się do określenia ilości drewna mieszczącego się w skrzyni o wymiarach 1 x 1 x 1 metr. W zależności od sposobu nasypania lub ułożenia surowca jego rzeczywista ilość może się różnić nawet o 25 procent! Dlatego drewno układane jest droższe od sprzedawanego luzem, podobnie jak wysuszone od świeżego. Pozyskanie na wiosnę, składowane w kłodach przez okres lata i porąbane jesienią wyschnie zwykle do wilgotności nie mniejszej niż 35-45%. Podobna sytuacja wystąpi w przypadku składowania drewna w nieprzewiewnych miejscach (np. pod schodami domu). Drewno naprawdę dobrze wysuszone (do wilgotności rzędu 20%) wymaga wczesnego porąbania i składowania w dobrze przewiewnym miejscu przez około 2 lata. Dopiero wówczas osiągnie najwyższe parametry energetyczne.

Targowiczanie nadal oburzeni

Polemika w sprawie przenosin targowiska z ulicy Lipińskiego trwa. Niczego nie wyjaśniły zamieszczane listy i wyjaśnienia. Dowodem ten oto list, jaki dostarczyli do redakcji handlowcy z targowiska.

Dwa tygodnie temu ukazał się artykuł „Żegnamy targowisko”, informujący o likwidacji bazaru, po nim zaś kolejny, mówiący o wielkim szumie wokół targowiska. Pragniemy Państwu oraz wielce zdziwionemu tą całą sytuacją panu Stanisławowi Czernkowi, zastępcy burmistrza wyjaśnić o co tu chodzi. Chodzi o nas, ludzi pracujących na tym rynku od lat. Przyjeżdżamy co środę do Sanoka, prowadząc tzw. handel obwoźny. To do nas przyjeżdżają okoliczni mieszkańcy, lubiący robić u nas zakupy. To my czujemy się oszukani przez władze miasta, bowiem w żaden sposób nie zostaliśmy poinformowani o likwidacji bazaru. Co prawda słyszeliśmy pogłoski o zamiarze sprzedania, a potem o sprzedaniu placu, ale nikt nie przypuszczał, że władze miasta tak z nami postąpią. Przecież jako długoletni użytkownicy tego placu mieliśmy prawo wiedzieć drogą oficjalną o tym, że pozabawia się nas miejscem pracy! Pan St. Czernek mówi o 15 arach cennej ziemi pozostawionych dla handlujących sanoczan, ale czy zdaje on sobie sprawę z tego, że nie zmieszczą się tam ludzie z Zielonego Rynku,

a co dopiero sanoczanie prowadzący handel obwoźny. Nie wiem, dlaczego pan burmistrz Czerniak tak dużo mówi o sanoczanach. Jeśli by miał na uwadze ich dobro, nie pozbawiałby ich pracy. Sugerujemy, by pan St. Czernek sprawdził, ile jest w Sanoku zarejestrowanej działalności gospodarczej pn. handel obwoźny, to może wtedy zrozumie powagę sytuacji. My codziennie udajemy się do innych miejscowości, a w środy pracujemy w Sanoku i chcemy, aby tak pozostało. Mamy na utrzymaniu rodziny, więc nie możemy sobie pozwolić na siedzenie w domach. Miasto wystawiło plac bazarowy na sprzedaż, nie pomyślawszy o zapewnieniu nam innej lokalizacji. Obiecał Pan, Panie zastępczo burmistrza, że na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej zostanie podjęta uchwała o nowym miejscu na bazar. Posiedzenie się odbyło, a decyzji nie ma. Nas nie stać na czekanie (kto zapłaci za nas Zus-y, podatki, kto utrzyma nasze rodziny. Apelujemy do władz miasta o rozsądek w tej sprawie. Jesteśmy gotowi do rozmów, czekamy na propozycje.

**ZBULWERSOWANI
HANDLOWCY**

Sygnały Czytelników

A gdzie chodnik?

Mieszkańcy Dąbrówki nie mogą zrozumieć, jak można było przy remoncie ulicy Okulickiego nie uwzględnić budowy chodnika. Mają jeszcze nadzieję, że był uwzględniony, tylko opóźnia się czas jego wykonania.

„Pragnę odnieść się do stanu drogi powiatowej, a konkretnie pobocza – chodnika przy ul. Okulickiego przed i za torami. Przebudowa tej drogi jest finansowana ze środków unijnych, ale nikt nie zauważa problemu pieszych i ich bezpieczeństwa. Jak pamiętam, od roku 1980 pobocze nie zmieniło się. Do nowo wylanego asfaltu wstawiono jedynie krawężnik. I to wszystko. Tymczasem pobocze nie nadaje się do przejścia, przedstawiając sobą obraz księżycowy, pełen nierówności. Jadąc wózkami z dzieckiem, aby nie połamać kółek, trzeba skorzy-

stać z jezdni. Nie ma innej możliwości, aby dotrzeć do sklepu czy na przystanek autobusowy. Tak niedawno zrobiła moja córka. Idąc ulicą blisko krawężnika przeszkodziła nadjeżdżającemu pojazdowi. Usłyszała kaskadę obelżywych słów pod swoim adresem. Żyjemy w XXI wieku, niech więc to miasto zacznie tak wyglądać jak przystało na XXI wiek. Wiele starań i udogodnień czyni się dla mieszkańców centrum, tymczasem obrzeża miasta są w gorszym stanie technicznym niż na wiosce. Pragnę zwrócić uwagę władnej instytucji, która



odpowiada za bezpieczeństwo i stan tej drogi: odcinek ulicy, o którym mowa, jest nagminnie przekraczany przez pieszych. Piszę o tym dlatego, aby zapobiec nieszczęściu, do jakiego może dojść. Ponadto zimową porą „chodnik”, w tym przypadku pobocze, nie jest odśnieżone, bo nawet spycharka tam sobie nie poradzi. Bardzo podoba mi się chodnik w Zarszynie i tu gratulacje dla P. Wójta. Mam nadzieję, że moja uwaga odnośnie złego stanu pobocza spowoduje, że w krótkim czasie zostanie wybudowany nowy chodnik, po którym piesi będą mogli chodzić bezpiecznie.

Joanna R.
– mieszkanka Dąbrówki
(nazwisko znane redakcji)

Sterylizacja – sposób na niekontrolowaną populację zwierząt

W odniesieniu do art. „SKAZANE NA CZŁOWIEKA” – „TS” nr 36 z dn. 10 września br.

Odnośzę się pozytywnie do tematu sterylizacji zwierząt, poruszonego w artykule autorstwa pani Anny Strzeleckiej. Głównym problemem, który narasta z roku na rok, jest rzeczywistość niekontrolowana populacja zwierząt, zwłaszcza kotów. Myślę tylko, że autorka tego artykułu nie do końca jest zorientowana w lokalnej sytuacji dotyczącej sterylizacji.

Nie jest tak, że nigdy i nic nie robiliśmy w tej sprawie. Wiosną tego roku zapoczątkowaliśmy taką akcję na wzór Stowarzyszenia Obrońców Zwierząt „Arka” w Warszawie. W Sanoku temat podjęła Lecznica SANWET przy ul. Strzelców Podhalańskich – lek. wet. Michał Gajewski. Do udziału w akcji włączyły się jeszcze dwie lecznice: Przychodnia dla Zwierząt przy ul. Młynarskiej – lek. wet. Marian Pitrus i Lecznica Weterynaryjna w Bukowsku – lek. wet. Katarzyna Zabiega.

Nasze Towarzystwo ogłosiło to poprzez plakaty i w lokalnych mediach. Nie były to zabiegi całkowicie bezpłatne, ale po cenach obniżo-

nych. Niestety, akcja nie powiodła się – w trzech lecznicach wysterylizowano zaledwie 37 kotów i psów. W 10. rocznicę założenia Towarzystwa miasto przeznaczyło pewną kwotę pieniędzy na ten cel, której również nie wykorzystano w całości.

Bardzo cieszę się, że Pani redaktor zainteresowała się i podpatrzyła, jak zorganizowało to TPZ Amicus z Siedlec. Uważam, że nasze społeczeństwo jest bardzo konserwatywne, mało uświadomione i nie myśli o losie niechcianych zwierząt. Przy okazji nielicznych masowych spotkań z hodowcami, przypominamy i zachęcamy do ograniczenia populacji przez sterylizację – najwidoczniej za mało. Mam nadzieję, że poprzez wspólną propagandę – podkreślaną i kontynuowaną przez media, w porozumieniu z UM co do partycypacji w kosztach – powoli i nam uda się odnieść sukces.

W sprawie czipowania psów niejednokrotnie poruszaliśmy temat w ochronie środowiska – na razie bezskutecznie. Zachęca-

my również wszystkie lecznice weterynaryjne do wprowadzania „lysetek” przy szczepieniach obojętnych, co bardzo ułatwia znalezienie zagubionych psów. W mieście nie ma z tym większych problemów. Duża liczba zwierząt bezdomnych bierze się stąd, że psy podrzucają nam osoby wyjeżdżające np. w Bieszczady. Mając 5 boksów przy ul. Przemyskiej i Młynarskiej, którymi miasto dysponuje, nie sposób sprostać problemowi. Jeszcze większy kłopot stanowią koty, które są wszędzie. Ludzie przygarniają je z dobrego serca i nie sterylizują, nie myśląc o tym, jaki los czeka to nowe potomstwo, którego los spada potem na nasze barki. Nie choć szczegółowo omawiać kosztów sterylizacji i odwiezienia np. psa do schroniska, co można bardzo łatwo obliczyć.

Zwracam się z szczególną prośbą do lokalnych mediów, służb komunalnych o nagłośnienie problemu niekontrolowanej populacji zwierząt. Tylko wspólne mogą pomóc rozwiązać ten problem.

Krystyna Harna
Prezes STONZ w Sanoku

Śladem naszych publikacji

O kadrowaniu kadr

Chcę podzielić się z czytelnikami kilkoma spostrzeżeniami, jakie nasunęły mi się podczas lektury „TS” tego lata.

Najpierw pojawiły się artykuły na temat dyrektora PCPR. Rozpatrywanie zarzutów prowadzone było w kręgu kilku osób (Zarządu Powiatu) bez prowadzenia jakiegokolwiek metody rozwiązywania konfliktów. Na zasadzie My Zarząd tu rządymy i przed nikim tłumaczyć się nie będziemy. Teraz przez kolejny „TS” przewijają się artykuły na temat MDK. I tym razem Starosta stosuje „ręczne” rozwiązywanie problemu a raczej uciekanie przed problemem. Efekt takiego postępowania jest widoczny w postaci narastającego konfliktu.

W międzyczasie zupełnie po cichu bez udziału prasy rozgrywał się konkurs na dyrektora ZS nr 2 – „Mechanika”. W tym

przypadku również dziwnym było zachowanie Zarządu Powiatu. O ile w przeszłości we wszystkich szkołach przedłużano kadencje dyrektorom na kolejne 5 lat, tutaj Zarząd postanowił przeprowadzić konkurs. Tylko dla niepoznaki ogłoszono konkurs na dyrektora Bursy, by ewidentnie nie rzucało się w oczy, że konkurs jest przeciw dotychczasowemu dyrektorowi „Mechanika” (kadencja dyrektora Bursy kończyła się w tym samym czasie, co kadencja dyrektora „Mechanika”). Gdy okazało się, że konkurs na dyrektora „Mechanika” nie wyłonił nowego dyrektora (mimo że trwał od rana do późnego popołudnia), Zarząd zwrócił

z wyznaczeniem nowego dyrektora do ostatniego dnia sierpnia, co jest nie bez znaczenia w przypadku szkoły rozpoczynającej rok szkolny w dniu 1 września.

To kilka spostrzeżeń, które świadczą o tym, że Zarząd Powiatu zupełnie nie radzi sobie z polityką kadrową w podległych sobie placówkach. Można sięgać dalej, pytając, czemu w Starostwie zatrudniono znacznie więcej osób niż przewiduje regulamin czy dyrektor Urzędu Pracy został wyłoniony w drodze konkursu, czy „nadany” lub też przytoczyć przykład tworzenia „na siłę” kierowniczego stanowiska w szkole podległej Powiatowi dla osoby protegowanej.

Błędów można znaleźć więcej. Jestem świadoma tego, że każdy je popełnia, ale sztuką jest umiejętność przyznawania się do nich i ich naprawiania.

Bieszcza

Sygnały Czytelników

Jeszcze o ulicach na Dąbrówce



Miasto robi o wiele za mało w kwestii infrastruktury drogowej. Przykładem jest choćby dzielnica Dąbrówka, o której głośno było ostatnio w „TS”.

Poruszyliście tylko niewielką część problemu, z jakimi borykają się mieszkańcy Dąbrówki. Tu w zasadzie każda ulica to jakiś problem i to się ciągnie od lat. Kolejne nie przynoszą bowiem żadnych postępów. Przykładem niech będzie ulica Zalewskiego. W latach 60., gdy sprzedawano działki budowlane, zrobiono prowizoryczną drogę z płyt betonowych, aby móc w ogóle do

nich dojechać. Minęło pięćdziesiąt lat i wszystko jest jak było. Pokrzywione płyty, na których można się zabić, egipskie ciemności, bo ktoś by pomyślał o oświetleniu ulicznym. Coż tam, że przy tej ulicy stoi kilkanaście domów i mieszka kilkadziesiąt osób. Ci ludzie, a są wśród nich osoby wysoko postawione, już się uodpornili, nie mają siły wojować, upominając się o coś, co im się w pełni już dawno

należało. Teraz tylko szlag ich trafia, jak czytają o dywanikach asfaltowych prowadzących pod jeden czy dwa domy radnych, o słupach oświetleniowych i lampach skierowanych na te właśnie domy. Czytają i myślą sobie: ludzie, wy wstydu nie macie...

PS W ubiegłym roku zaczęto coś robić przy ulicy Zalewskiego. Była radość, że wreszcie... Ale krótko trwała. Drogowcy zeszli z roboty i dotychczas nie powrócili. Widać coś pilniejszego było do zrobienia...
Imię i nazwisko znane redakcji

REKLAMY I OGŁOSZENIA

REKLAMY I OGŁOSZENIA

REKLAMY I OGŁOSZENIA

Wójt Gminy Tyrawa Wołoska

Informuje, że 17 września 2010 roku na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy zostanie wywieszony wykaz działek mienia gminnego położonych w miejscowości Rozpucie, Hołuczki, Siemuszowa, przeznaczonych do sprzedaży w ramach przetargu nieograniczonego ustnego. Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w ich nabyciu na podstawie art.34 ust. 1 pkt. 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą złożyć wniosek o ich sprzedaż w drodze bezprzetargowej do 5 listopada 2010 r. Więcej informacji na stronie internetowej www.tyrawa.pl lub pod numerami telefonów 607-617-790, (13)-46-56-929.

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym położonych w Zagórz oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki nr 1022, 1026/1 z przeznaczeniem na parking. Wykaz umieszczony jest również na stronie internetowej urzędu: www.zagorz.pl Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz, pokój nr 36, tel. 13-46-22-062, wew. 67.

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzeszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu ograniczonym, na najem lokalu użytkowego położonego przy ul. Sienkiewicza 3 w Sanoku. Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Lokalowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

BRAND NEW PRODUCTS[®] odzież markowa FACTORY OUTLET

zapraszamy do multimarkowych sklepów z odzieżą

www.brand.net.pl
ul. 3 Maja 17 (deptak – nad apteką)

DYŻURY W RADZIE MIASTA

20 września (poniedziałek)
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Tomasz Dańczyszyn
w godz. 16-17

23 września (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Ryszard Karaczkowski
w godz. 17-18

DYŻURY W RADZIE POWIATU

17 września (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Robert Pieszczoch
w godz. 12-14

20 września (poniedziałek) pokój nr 40
dyżur pełni radny
Grażyna Borek
w godz. 15.30-16.30

KAPITAŁ LUDZKI EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Jeśli jesteś osobą:

- poszukującą bez zatrudnienia zawodową jako bezrobotna lub posiadającą pracę,
- zamieszkałą na terenie powiatu bieszczadzkiego bądź leśkiego

i bezskutecznie poszukujesz pracy skorzystaj z oferty projektu.

„Profesjonalna obsługa hotelowa odpowiedzią na potrzeby rynku pracy”

w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzi, Priorytet VI Działanie 6.1.1 Poprawa dostępu do zatrudnienia oraz wspieranie aktywności zawodowej w regionie, Poddziałanie 6.1.1.1 Wspieranie osób poszukujących bez zatrudnienia na regionalnym rynku pracy

realizowanego przez Bieszczadzką Agencję Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o. w Ułatyzkach Dolnych

W RAMACH PROJEKTU PROPONUJEMY DWA ŚCIEŻKI ROZWOJU ZAWODOWEGO:

- BEZPŁATNE szkolenia podnoszące kwalifikacje:**
 - Kelner/ka
 - Pokojuowy/a
 - Pomoc kuchenna
 - Portier/ka
- STAZE (czas trwania 3 miesiące)**

Uczestnikom projektu zapewniamy: dodatkowe zawodowe i psychologiczne, materiały szkoleniowe, wyżywienie w trakcie szkolenia, zakwaterowanie podczas warsztatów zawodowych w hotelu.

Informacje o rekrutacji na stronie www.bip.zetorzeszow.pl oraz w Biurowie Projektu

BIURO PROJEKTU
Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o.
ul. Runia 11, 25-102 Ułatyzka Dolna
tel. 13-46-22-062, 13-46-22-063
www.bip.zetorzeszow.pl
pau. 21.09.2010

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 50,8 m² (II piętro), w Sanoku przy ul. Rzemieśniczej, tel. 500-49-16-30.
- ★ Mieszkanie 49 m², (II piętro), na osiedlu Błonie, tel. 609-69-57-91.
- ★ Mieszkanie 75 m² (II piętro), 4 pokoje, Osiedle Błonie, tel. 500-10-69-25 lub 13-463-51-06.
- ★ Mieszkanie 52 m², ul. Zamkowa 3, tel. 601-98-22-46.
- ★ Mieszkanie 49 m², (II piętro) osiedle SM Autosan, tel. 720-45-18-69.
- ★ Mieszkanie własnościowe 36,5 m² (II piętro), dwupokojowe, przy ul. Wolnej 46 w Sanoku, cena 2.800 zł m², tel. 508-56-36-48.
- ★ Mieszkanie 54 m² (II piętro), cena do uzgodnienia, tel. 609-60-51-13 lub 13-463-03-61.
- ★ Mieszkanie 59 m² (parter) 4-pokojowe, po częściowym remoncie, os. Wójtowstwo, cena 3.350 za m², tel. 13-464-77-44.
- ★ Mieszkanie 52 m², Wójtowstwo w Sanoku, tel. 601-94-49-58.
- ★ Mieszkanie (II piętro), przy ul. Sienkiewicza, cena do uzgodnienia, tel. 608-48-64-33.
- ★ Mieszkanie 60,30 m² (I piętro), osiedle Wójtowstwo, b. dobra lokalizacja, tel. 664-86-56-08.
- ★ Lub zamienię na mniejsze mieszkanie 61 m², czteropokojowe, kuchnia, łazienka, oddzielne wc, Sanok, ul. Kopernika (Wójtowstwo), tel. 607-05-11-00 lub 607-05-11-02.
- ★ Mieszkanie w Sanoku, tel. 600-54-20-32.
- ★ Mieszkanie 48,6 m², trzypokojowe, Osiedle Wójtowstwo, tel. 600-27-47-40.
- ★ Mieszkanie 38 m² (III piętro), po remoncie, jasne, dwustronne, dwa pokoje i kuchnia, ul. Robotnicza, cena 120 tys. zł, tel. 515-09-01-37.
- ★ Tanio mieszkanie 38,6 m² (II piętro), ul. Sadowa, tel. 13-464-88-89.
- ★ Mieszkanie 46 m² (II piętro) w Sanoku przy ul. Mickiewicza, tel. 504-14-77-21.

- ★ Mieszkanie 84 m² (III, IV piętro), Osiedle Błonie, tel. 13-440-81-05 lub 504-71-45-10.
- ★ Dom w Sanoku, tel. 13-463-86-15.
- ★ Dom w Zahutyńiu przy granicy Sanoka, tel. 13-463-84-81 lub 662-60-57-40.
- ★ Lub wynajmę budynek parterowy murowany 48 m², (woda, prąd), przeznaczony na działalność gospodarczą (handel, usługi), ul. Jana Pawła II, obok piekarni, tel. 13-463-56-03.
- ★ Budynek mieszkalny piętrowy w Prusieku k. Sanoka, cena do negocjacji, Biuro Nieruchomości BWION, tel. 606-76-13-97.
- ★ Budynek mieszkalny murowany w Dydni, cena 125.000 zł, cena do negocjacji, Biuro Nieruchomości BWION, tel. 606-76-13-97.
- ★ Hala 1200 m² + działka 86 a, tel. 507-06-86-26.
- ★ Kiosk na działalność handlową lub gastronomiczną, dobra lokalizacja, tel. 601-98-22-46.
- ★ Odstąpię sklep z odzieżą używaną wraz z wyposażeniem, wieszaki, stoły, towar, tel. 784-62-53-28.
- ★ Działki budowlane w Czerteżu, tel. 609-28-74-89.
- ★ Działkę budowlaną 0,16 ha w Pisarowcach, cena 46.000 zł, tel. 604-95-47-65.
- ★ 32 a budowlanej + 42 a rolnej w Pakosówce, tel. 609-88-16-64.
- ★ Pole 0,92 ha w Pisarowcach, z możliwością zabudowy, tel. 13-467-21-85.
- ★ Działkę budowlaną 18 a, w Nowosielskich, tel. 13-463-15-26 (po 17).
- ★ Działki budowlane, Zabłotce – Tuchorz, tel. 600-04-51-29.
- ★ Działkę 88 a, z domem i budynkiem gospodarczym po remoncie, działka ogrodzona i zagospodarowana, w miejscowości Nagórzany 26 – gmina Bukowsko, tel. 13-463-03-05.
- ★ Działkę budowlaną 29 a, w Pisarowcach, tel. 607-62-07-47.
- ★ Działkę budowlaną 20 a, na terenie Sanok-Olchowce, dojazd do działki zapewniony, 7.500 zł za 1 a, tel. 695-94-78-74.
- ★ Działkę budowlaną w Łączkach k. Leska, w atrakcyjnym położeniu i niskiej cenie, Biuro Nieruchomości BWION, tel. 606-76-13-97.

- ★ Działkę 26 a, cena za 1 a – 1000 zł, tel. 512-86-51-84.
- ★ Działkę budowlaną 8,6 a, w Stróżach Małych, tel. 506-19-84-74.
- ★ Działkę 2,5 ha w Trepczy, ul. Wesola, tel. 603-38-55-11.
- ★ Działkę budowlaną 8,9 a, na granicy miasta Sanoka, tel. 602-31-30-75.
- ★ Działki budowlane, uzbrojone, w Sanoku, tel. 601-91-01-29.

Zamienię

- ★ Mieszkanie 59 m² na małe, lub sprzedam, tel. 694-51-72-09.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Samodzielne, w pełni wyposażone mieszkanie (70 m² – 2 pokoje, kuchnia, łazienka), w centrum miasta, dla studentów, doskonałe warunki, konkurencyjna cena, tel. 606-97-41-16 (wieczorem).
- ★ Mieszkanie 37 m², 2-pokojowe, tel. 13-462-25-55.
- ★ Mieszkania komfortowe, umeblowane, w Sanoku, oferta dla biznesmenów, tel. 691-32-95-10.
- ★ Mieszkanie dwupokojowe, dla uczniów lub studentów, tel. 781-90-49-85.
- ★ Mieszkanie M-5, tel. 609-56-39-99 lub 13-463-55-93.
- ★ Mieszkanie, tel. 503-80-29-90.
- ★ Mieszkanie, 4-pokojowe, na ul. Kopernika, tel. 790-89-97-57 (po 16).
- ★ Mieszkanie czteropokojowe, w pełni wyposażone, przy ul. Jana Pawła II, tel. 723-14-63-55.
- ★ Umeblowane mieszkanie 34 m², dwupokojowe, kuchnia, łazienka, okolice Traugutta, tel. 13-463-70-39 (po 17).
- ★ Mieszkanie 70 m², stare budownictwo, Osiedle Błonie, tel. 13-463-27-50 (wieczorem).
- ★ Mieszkanie 65 m², trzypokojowe, na Osiedlu Błonie, tel. 13-464-95-51 (po 18).
- ★ Pokoje 1 i 2-osobowe z używalnością kuchni, tel. 512-22-02-02.
- ★ Pokój, tel. 13-463-39-94.
- ★ Dom drewniany z ogródkiem w Sanoku, tel. 798-40-05-06.
- ★ Lokal biurowy w centrum, tel. 600-04-51-29.
- ★ Lokal użytkowy 82 m², Sanok, ul. Iwaskiewicza 4, tel. 607-06-48-66.
- ★ Lokal biurowy 68 m², (I piętro), plac św. Michała 3, tel. 668-40-87-20.

- ★ Lokal 25 m², na ul. Daszyńskiego, tel. 607-62-07-47.
- ★ Lokal 100 m² (parter), na cele usługowe lub handlowe, w Sanoku przy ul. Konarskiego 18, tel. 13-464-55-10 lub 667-43-36-67.
- ★ Lokal handlowy 71 m², ul. Jagiellońska 66, tel. 668-03-41-89.
- ★ Stoisko na działalność handlowo-usługową ok. 30 m², w budynku „Delikatesy” (II piętro), w Sanoku przy ul. Piłsudskiego 8, tel. 605-68-68-22.
- ★ Ładny lokal 50 m², Sanok ul. Robotnicza 23 (dawna poczta), tel. 601-79-29-26, więcej na sanok24.pl
- ★ Lokal 42 m², Cegielniana, tel. 697-07-23-03.
- ★ Garaż, Kiczury obok Sadowej, tania, tel. 698-70-92-58.
- ★ Garaż murowany, od zaraz, ul. Sadowa, na czas nieokreślony, tel. 606-46-70-56.

Poszukuję

do wynajęcia

- ★ Mieszkania na terenie Sanoka – kawalerka lub nieduże 2-pokojowe, Biuro Nieruchomości BWION, tel. 606-76-13-97.
- ★ Stażystka szuka pokoju do wynajęcia, blisko ul. Dmowskiego, dostęp do pralki, tel. 505-45-47-78.
- ★ Pokoju, rejon ul. Mickiewicza, tel. 790-70-81-94.
- ★ Garażu, tel. 503-72-57-15.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Fiata ducato (1999), 2,8 JTD, pierwsza rejestracja w kraju 2006 r., ładowność 1120 kg, zadbane, faktura VAT, „Regis”, tel. 664-52-97-03.
- ★ Mercedesa vito 108 (2000 r.), pierwsza rej. XII 2001, ośmioosobowy, ciężarowy, faktura VAT, tel. 784-62-53-28.
- ★ Opony letnie z felgami 145/70 R13, szt. 5, tel. 510-25-05-87.

**Redakcja
nie odpowiada
za treść reklam
i ogłoszeń**

KREDYTY BEZ BIK
✓ BEZ SPRAWDZANIA BAZ
✓ BEZ BADANIA ZDOLNOŚCI
✓ NAWET DO 8800 ZŁ
✓ BEZ OPŁAT WSTĘPNYCH
✓ POŻYCZKA BANKOWA

**z 2000 zł rata tylko 127 zł
z 4000 zł rata tylko 185 zł**

WNIOSK NA TELEFON
DOJAZD BORADY DO KLIENTA
727 - 206 - 030

**KLUB ZABAWY
I ROZWOJU
DZIECKA
POZYTYW-ka**

– opieka całodzienna i godzinowa
– zajęcia ogólnorozwojowe

**KOMPLEKSOWA
POMOC
PSYCHOLOGICZNO-
-PEDAGOGICZNO-
-LOGOPEDYCZNA,
DIAGNOZA,
TERAPIA,
OPINIOWANIE**

Sanok
ul. Kazimierza Wielkiego 6/1
tel. 608-512-552

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Kompresor śrubowy + osuszacz – duży, wózki widtowe, reometr Monsanto 100, krajarka do gumy, tel. 507-06-86-26.
- ★ Szczenięta rasy Shi-tzu, tel. 13-467-54-77.
- ★ Stojaki na wieszaki ze stali nierdzewnej, ze sklepu z odzieżą używaną oraz stoły na odzież, tel. 784-62-53-28.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Pub-restauracja HORN zatrudni barmankę na stałe, mile widziane doświadczenie, tel. 694-66-88-13.
- ★ Murarza-cieślę, pomocników, tel. 506-19-84-74.
- ★ Pracowników ogólnobudowlanych i murarzy, tel. 606-29-43-79.
- ★ Osoby przy dociepleniach budynków, od zaraz, tel. 693-63-90-70.

Poszukuję pracy

- ★ Kobieta z doświadczeniem zaopiekuję się osobą starszą, chorą, tel. 691-81-34-87.
- ★ Kobieta 48 lat z doświadczeniem, dyspozycyjna, zaopiekuję się dziećmi lub osobą starszą, tel. 721-82-17-66.

Korepetycje

- ★ Angielski, tel. 609-08-71-57.
- ★ Historia sztuki, tel. 13-462-25-55.
- ★ Liceum plastyczne – kompleksowe przygotowanie, tel. 13-462-25-55.
- ★ Niemiecki, rosyjski, tel. 601-25-75-42.
- ★ Hiszpański, francuski, tel. 601-25-75-42.

- ★ Angielski, włoski, tel. 601-25-75-42.
- ★ Angielski, korepetycje, wszystkie poziomy, tel. 601-38-58-65.
- ★ Biologia, tel. 608-42-12-75.
- ★ Matematyka, szkoła podstawowa i gimnazjum, tel. 503-04-78-44.
- ★ Języki obce: angielski, rosyjski, niemiecki, przygotowanie do matury i egzaminu gimnazjalnego, dzieci, młodzież i dorośli, Zagórz, tel. 506-99-42-59.
- ★ Język francuski – wszystkie poziomy nauczania (szkoła podstawowa, gimnazjum, matura, egzaminy DELF), tel. 697-40-84-00 lub 13-464-35-13.
- ★ J. francuski, skutecznie, tel. 505-24-45-55.
- ★ Angielski do matury, liceum i gimnazjum, tel. 50-60-80-353.
- ★ Chemia, tel. 665-85-48-66.
- ★ Fizyka, matematyka dla studentów i maturzystów, tel. 661-56-13-80.
- ★ Biologia, tel. 506-06-39-81.
- ★ Matematyka-fizyka, tel. 790-47-08-84.
- ★ Matematyka, chemia, tel. 605-14-87-36.
- ★ Historia, WOS – matura, dr nauk humanistycznych, tel. 504-02-13-78.
- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Język angielski, tel. 514-63-35-14.
- ★ Język angielski, tel. 510-72-86-52.
- ★ Lekcje gry na akordeonie, dla początkujących, z dojazdem do domu, tel. 512-25-31-40.

ZGUBIONO

- ★ Obrączkę ślubną z grawerem „Załuż mnie” z błędem ortograficznym, tel. 607-62-07-47. NAGRODA.
- ★ Zgubiono legitymację szkolną.

**KOMIS SAMOCHODOWY
„AUTO-HIT”**
Sanok-Czerzeż (kier. Krosno)

**Chcesz sprzedać samochód?
Zapraszamy do współpracy
tel. 512 464 918**

**NIEPUBLICZNA SZKOŁA
POLICEALNA W SANOKU**

(o upr. publicznych)
ul. Mickiewicza 11 (II LO)

przyjmuje zapisy na kierunku:

- TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH
- TECHNIK USŁUG FRYZJERSKICH
- TECHNIK BHP

tel. 013-465-39-30, 0503-46-35-43
www.nsp.sanok.pl

**PROJEKTY
I ARANŻACJE
ŁAZIENEK - KUCHNI - WNĘTRZ**
tel. 512-472-537

PROFESJONALNE CZYSZCZENIE
– tapicerki samochodowej
– krzesel i narożników – dywanów, itp.

38-500 Sanok, Czerzeż 89,
tel. 013-464-33-70, kom 0886-12-77-92

PAWILON MEBLOWY
38-500 Sanok, ul. Sienkiewicza 1
tel. 13-463-04-63

Mebel pokojowy 3,70 m – 1199 zł
Wersalka na bonitu – 499 zł
Tapczan na bonitu – 449 zł
Łóżko piętrowe z materacami i pojemnikami na pościel od 760 zł
Szafy sypialniane 2,30 m – 860 zł

Od poniedziałku do piątku: 9-17, sobota: 9-13.

Drodzy Czytelnicy!

Informujemy, że Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS”
czynne jest:

- poniedziałek: 8.00-16.30
- wtorek-czwartek: 8.00-16.00
- piątek: 8.00-15.30

tel. 013-464-02-21

Do wynajęcia
Plac przy ul. Rymanowskiej 52 (dawny młyn) po firmie „Zielona Oaza”
tel. 691-765-660

LOKALE DO WYNAJĘCIA
o pow. 175 m² i 75 m²
na biura lub usługi, z parkingiem,
przy drodze krajowej ul. Krakowska 76
tel. 501 487 592

GROSAR spółka z o.o.
oferuje używane komputery
klasy P150, Celeron 300, Athlon 800
w cenach od 30 do 200 zł
tel. 13-465-66-21

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

GARAŻE BLASZANE
Dowóz, montaż gratis – cały kraj.
Producent: 13-440-92-06, 18-332-16-81
512-245-075, 509-038-426
www.robstal.pl

RELAX Kat. A + B
ośrodek szkolenia kierowców
Zapisy/Wyklady w każdy
czwartek o godz. 16
tel. 505 263 673 ul. Kościuszki 37

**Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg,
lakierowanie, renowacje,**
tel. 506-356-210

**Usługi
remontowo-budowlane
od A do Z – Zagórz**
tel. 665 913 551

**DO WYNAJĘCIA w Sanoku
NA BIURO LUB USŁUGI:**

- lokal 60 m², II piętro, ul. Kazimierza Wielkiego 8.
- lokal 33 m², I piętro, ul. Pogdórze 2.

Informacja: 13-464-13-61, 502-691-585

**Bezpyłowe cyklinowanie
i lakierowanie podłóg.
Wykończenia wnętrz.**
tel. 600-830-854

Usługi remontowo-budowlane
Usługi w zakresie:
– instalacje elektryczne
– kompleksowe remonty mieszkań
tel. 785-207-555

Promocja **MOSKITIERY** **karce**
od 40 zł
Jagiellońska 48,
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
zaprasza do współpracy warsztaty
RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-464-60-25 kom. 501 708 520

ŚWIAT MEBLI
II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

Zabudowy wnęk
Garderoby
STANLEY LIBELLA
teraz również
SEVROLL

tel. 0601 162 756

MEGA promocja
letnia
Krzesło rattanowe
od 100 zł

DOWÓZ GRATIS!

CISAN tel. 013-463-29-91
Sanok, ul. II Armii WP 40
czynne od 8 do 17

HURTOWNIA PŁYT I AKCESORIÓW
MEBLOWYCH

PRODUKCJA MEBLI NA ZAMÓWIENIE CIĘCIE
I OKLEJANIE KRAWĘDZI - PCW, ABS,
STENDOTRON - usługowo dla stolarzy

SYSTEMY SEVROLLA I STANLEYA
- do drzwi przesuwanych - ceny producenta

Płyty OSB, meblowe, sklejk
NAJTANIEJ W SANOKU
OSB - cięcie i dowóz gratis

REKLAMA
PLANISZE REKLAMOWE, LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULOTKI, WIZYTÓWKI, PIECZATKI
REKLAMA NA POJAZDACH
STRONY INTERNETOWE

GFX
STUDIO

SANOK, JESIENNA 5, TEL. 693788546, 604409716
E-MAIL BIURO@GFX.BANOK.PL WWW.GFX.BANOK.PL

GARAŻE
"DAR MET"

TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!

0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72

DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMARY

ANGIELSKI
DLA MŁODZIEŻY METODA
DIRECT METHOD FOR TEENS

NIEMIECKI
METODA A4
DEUTSCH DIREKTE METHODE

SEKRETARIAT ul. 3 Maja 23 (dopłak)

wejdź na stronę **www.A4.sanok.pl**

SZKOŁA A4 JEZYKÓW - dzieci od 5-go roku życia
ZAPRASZA NA KURSY - młodzież - dorosłych

ANGIELSKI
NIEMIECKI · FRANCUSKI · ROSYJSKI

Własne, skuteczne metody nauczania
dosłownie mówimy 4-sprawnego językowe
mówienie, czytanie, pisanie i słuchanie
główna kategoria trwa 50 min.
oddzielny próbek rodzimych, plątanin i innych

dwie lokalizacje kursów ul. 3 Maja 23 oraz SP nr 1

SP nr 1 (os. Błonie) ul. 3 Maja 23 (dopłak)
od 17.00 do 18.30 w poniedziałki i środy tel. 13 46 38 494 600 88 98 64 od 10.00 do 19.00 od poniedziałku do piątku

SKOREX DANCE
Kurs tańca towarzyskiego

Zaawansowani
- 21.09.10 r. godz. 18.30 (wtorek)

Początkujący
(dorośli, młodzież)
- 23.09.10 r. godz. 18.30 (czwartek)
Lekcje indywidualne - termin do uzgodnienia
SP nr 1, Al. Szwajcarii 5, tel. 13-464-81-26,
kom. 607-802-107, www.skorexdance.sanok.pl

KREDYTY KONSOLIDACYJNE
pod zastaw hipoteczny
bez wycen, bez żadnych opłat
nawet na 25 lat

50 000 - rata tylko 454 zł
70 000 - rata tylko 638 zł
100 000 - rata tylko 899 zł

KREDYTY REMONTOWE, BUDOWLANE, WIEŻIARZ
do 10 roku życia, nawet do 40 lat, dopłat do 100%, bez tytułu

727 - 206 - 030

reklama
tablice, banery
stojaki, gadżety
kasetony, druki

własna drukarnia, 15 lat doświadczenia
najlepsze ceny i promocje

tel. 13 464 20 20
ul. Lipińskiego 113
solus www.solus.com.pl

DEFRO
technika grzewcza

KOTŁY C.O.

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

IB
INSTAL-BUD

OPTIMA KOMFORT 15 KW
Promocja
2399 zł brutto

SANOK, ul. Lwowska 14
tel. 13 49 32 411 do 20
www.instalbud.sanok.pl

www.defro.pl

NOWY SALON MEBLOWY VEXON
Zapraszamy: pon.-pt. 9-18, sob. 9-14

Lokalizacja: Sanok-Dąbrówka,
ul. Stapińskiego 2 (dawny Santex)

MOSKITIERY
produkcja - montaż

MULTI S.J.
ul. II Armii Wojska Polskiego 40,
Sanok - Dąbrówka, tel./fax: 13-463-50-44

Chcesz zarobić?
Poszukujemy Przedstawicieli.

Co oferujemy:
- możliwość uzyskania dodatkowego zarobku
- pierwsze pieniądze już po tygodniu
- elastyczne godziny pracy
(min. 2-3 godziny dziennie)

Czekamy na Twoje zgłoszenie!
PROVIDENT 662-061-963
(koszt wg. taryfy operatora)

Europejski Fundusz Leasingowy

Nie kupuj samochodu. Weź go w leasing.

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

KURIER
LAST MINUTE!!!
Sfinks zaprasza
Egipt HURGHADA
cena od 1399 zł
TUNEZJA
już od 1489 zł

Biuro Podróżny KURIER tel. 13-464-67-20
ul. Traugotta 9 (budynek Ally), 38-500 Sanok

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazuzy”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiary-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

Angelika skacze daleko

Lekkoatleci Komunalnych już po wakacjach. Pierwsze starty zaliczyli w Rzeszowie, gdzie oprócz mityngów rozgrywano też zawody młodzików – ligę i Mistrzostwa Makroregionu. W tych ostatnich złoto zdobyła Angelika Faka, kwalifikując się do Mistrzostw Polski!

W lidze nasi reprezentanci startowali tylko indywidualnie. Jedynie zwycięstwo odniosła A. Faka, wygrywając skok w dal (4,95 m). Miejsce 8. zajęła Dominika Janik, wśród chłopców 6. Konrad Baryła. Był też 5. w skoku wzwyż, gdzie 10. lokata przypadła Justynie Pelc. Inni biegali: 100 m – 7. A. Faka, 9. Martyna Bieleń, 300 m – 9. Seweryn Dziok, 600 m – 8. Aneta Matuszewska, 10. Marzena Rajter.

Starsi reprezentanci Komunalnych wzięli udział w mityngu. W skoku w dal nieźle wypadła Anita Maciejowska – 2. z wynikiem 4,98 m. Miejsce 4. wywalczyła Alicja Franczak, 5. Paulina Faka. Ta ostatnia była też 8. na 100 m, podobnie jak Michał Pitrus wśród chłopców.

– Dla większości był to pierwszy start po przerwie, wiało i padało, więc brak dobrych wyników. Rekord życiowy poprawiła tylko Rekord życiowy poprawiła tylko Rajter w biegu na 600 m – powiedział trener Ryszard Długosz.

Tydzień później rozegrano Mistrzostwa Makroregionu Młodzików. Dały one wyraźny



Angelika Faka szczyt formy szykuje na start w Toruniu.

sygnał, że A. Faka wraca do formy ze zwycięskiego Mityngu Samsunga. Tym razem „wypaliła” na 5,33 m (tylko 2 cm od „zyciówki”), rywalki nie nawiązały walki. Wynik ten dał pewny awans do MP, które wkrótce odbędą się w Toruniu. – Forma Angeliki rośnie i mam nadzieję, że podczas najważniejszej imprezy poprawi swój rekord. Do czego to wy-

starczy? Jest w stanie powalczyć o czołową szóstkę – uważa trener.

Podczas „makroregionu” A. Faka skakała też wzwyż – 7. pozycja. W sprintach 10. miejsca

zajęli Bieleń (100 m) i Dziok (300 m). Inni reprezentanci Komunalnych startowali w mityngu. Wkuli wygrała Ewa Kunik (7,41 m), w dal 3. była Maciejowska (4,97), 4. Janik, a wśród chłopców 5. Baryła (wywalczył też 4. pozycję w skoku wzwyż). Ponadto Pitrus był 5. na 100 i 200 m, na 400 m pozycja 4. przypadła Matuszewskej, 5. Rajter. (bart)

Trzy razy podium

Biegacze ciągle startują. Kolejne wyścigi i znów miejsca na podium, wywalczone przez Agatę i Edmunda Kramarzów oraz Damiana Dziewińskiego.

Kramarzowie pojechali do Kostrzyna na XXV Bieg „Kostrzyńska dziesiątka”. Wiadomy dystans Agata pokonała w czasie 42.38, co dało 3. miejsce na 12 kobiet i 27. generalnie w stawce 62 osób. Natomiast Edmund

(33.05) pewnie wygrał kat. 40-49 lat, w klasyfikacji łącznej zajmując 7. miejsce. Do zwycięzcy stracił ponad minutę.

– To mój pierwszy start od miesiąca, gdy upadłem na asfalt, doznając odczepienia kości

barku. Trenowałem trochę z temblakiem, ale ręka nie jest jeszcze w pełni sprawna. Mimo tego bieg uznaję za udany – powiedział E. Kramarz.

Dziewiński był w Humennem na wyścigu „III Chemkostavacka pat'ka”. Część trasy wiodła lasem, reszta po asfalcie. Dystans 5 km reprezentant Zespołu Szkół nr 3 przebiegł w czasie 16.18, co dało mu 3. pozycję wśród prawie 40 uczestników. (bb)

Rodzinne łowienie

Ostatnio mieliśmy trzy imprezy wędkarskie. Puchar Wójta Gminy Sanok zdobyła Anna Rączka, zawody spławikowego Grand Prix Okręgu wygrał Janusz Rączka, a w Gruntowych Mistrzostwach Koła nr 2 najlepszy był Piotr Sołtysik.



Janusz Rączka wygrał zawody GP okręgu.

Zainaugurowany rok temu „Puchar Wójta” to zawody, podczas których można łowić metodą spławikową lub gruntową. Znowu rozegrano je na stawie w Kostarowcach, gdzie trofeum pozostanie przynajmniej do trzeciej edycji. Cóż, dzierżawiąca wodę rodzina Rączków to spławikowcy znani nie tylko w okręgu... Wprawdzie pan Janusz nie stanął do obrony tytułu, ale zwycięstwo odniosła jego córka Anna. Miejsce 2. zajął Witold Zegarski (także Kostarowce), 3. Dariusz Wroniak (Strachocina). Do zmagania przystąpił też wójt Mariusz Szmyd – 8. lokata.

Nieobecność w tych zawodach Janusz Rączka powetował sobie podczas kolejnej rundy spławikowego GP. Na stawie w Hłomczy złowił prawie 4 kg ryb, wygrywając z nieznaczną przewagą. Dzięki zwycięstwu zawodnik koła nr 1 umocnił 4. miejsce w klasyfikacji łącznej.

Gruntowe mistrzostwa „Dwójki” także rozegrano w Hłomczy. Przy słabych braniach najlepszy okazał się Piotr Sołtysik, wyprzedzając swojego ojca Władysława i Krystyna Szwyda. Były to ostatnie zawody klasyfikacji na „wędkarza roku”, w której P. Sołtysik zrównał się z Marianem Wołoszynem. Konieczna będzie dogrywka, planowana podczas towarzyskich zawodów muchowych w październiku. (bart)

Unihokej na „Orliku”

Sanocka Liga Unihokeja i Szkoła Podstawowa nr 1 zapraszają na turniej unihokeja, który w sobotę, 25 września, rozegrany zostanie na „Orliku”.

W zawodach grać będzie nie więcej niż 8 drużyn. Zgłoszenia do przyszłego piątku u instruktorów „Orlika”. Wpisowe – 70 zł od zespołu. Minimalny wiek zawodników to 16 lat, jednak niepełnoletni muszą mieć zgodę rodziców. Początek gier w sobotę o godz. 14. Organizatorzy przewidują atrakcyjne nagrody. Dodatkowe informacje: tel. 724-69-52-60, 691-56-09-00, gg2853599. (b)

Grają w kosza

Rusza Akademia Młodych Koszykarzy. Treningi dla chłopców z klas IV i V szkół podstawowych rozpoczynają się od przyszłego tygodnia w Gimnazjum nr 4 pod okiem Daniela Rakoczego. Pięć godzinnych zajęć w poniedziałki (17.30) i czwartki (16). Nabór nadal trwa, zapraszamy! (b)

Nawyk wrócił!

Kilka pierwszych gier w klasie A sugerowało, że rezerwy Stali przestaną wysoko wygrywać, ale nic bardziej mylnego. Nawyk wrócił w meczu na szczycie ze Startem Rymanów, zakończonym wynikiem 5-0!

Po czterech kolejkach Stal i Start miały komplety punktów, Rymanów prowadził lepszą różnicą bramek. Rywale ostrzyli sobie zęby na pojedynku w Sanoku, ale pary starczyło im na pół godziny. Ostre strzelanie rozpoczął Daniel Niemczyk, chwilę później podwyższył Dawid Chudziak. Gdy po przerwie trafił bohater sobotniego meczu z Poniatową, Mateusz Kuzio, przyjezdni stracili resztki nadziei. Zresztą w drugiej połowie wyraźnie zabrakło im kondycji, co stalowcy potrafili wykorzystać. Czwartego gola zdobył Piotr Lorenc, a wynik ustalił wspomniany Niemczyk. Wszystkie bramki dla drużyny Roberta Ząbkiewicza padły po składnych akcjach. (bart)

Stal II Agenda 2000 Sanok – Start Rymanów 5-0 (2-0)

Bramki: Niemczyk 2 (26, 75), Chudziak (30), Kuzio (57), Lorenc (65).

Tabela: 1. Stal II (15, 14-0).

Futbol młodzieżowy

Juniorzy starsi: Siarka Tarnobrzeg – Stal Sanok 2-1 (1-1); Podubiński (20). Tabela: 1. Stal Rzeszów (15); 3. Stal S. (12, 10-4).

Juniorzy młodsi: Siarka Tarnobrzeg – Stal Sanok 4-1 (3-1); Adamiak (21). Tabela: 1. Stal Mielec (15); 7. Stal S. (7, 5-8).

Trampkarze starsi: Siarka Tarnobrzeg – Stal Sanok 1-1 (1-0); Nikody (72). Tabela: 1. Czarni Jasło (10); 9. Stal (4, 10-4).

Trampkarze młodsi: Siarka Tarnobrzeg – Stal Sanok 4-0 (1-0). Ekoball Joma Sanok – Karpaty Krosno 6-4 (5-1); Antof 2 (14, 15), Femin 2 (20, 45), Haduch (3), Kaczmarek (8). Kolbuszowianka Kolbuszowa – Ekoball Joma Sanok 0-2 (0-1); Jaklik (10), Kaczmarek (40). Tabela: 1. Stal M. (15); 5. Ekoball (10, 21-18); 12. Stal S. (1, 1-7).

Młodzicy starsi: Ekoball Sanok – Karpaty Krosno 2-0 (1-0); Borek (15), Pelc (34). Kolbuszowianka Kolbuszowa – Ekoball Sanok 0-7 (0-3); Borek 3 (8, 10, 52), Gołda (17), Hydzik (42), Domaradzki (53), Mycka (60). Tabela: 1. Ekoball (18, 24-7).

Młodzicy młodsi: Ekoball Sanok – Igloopol Dębica 0-5 (0-1). Tabela: 1. Stal M. (10); 8. Ekoball (5, 5-18).

Zorganizowała i... wygrała

Sanoczanka okazała się najlepszą drużyną I Jesiennego Polsko-Słowackiego Turnieju Piłki Siatkowej „Bieszczady 2010”. Impreza rozegrana została w solińskim ośrodku „Jawor”.

Była to kolejna odsłona projektu „Siatkówka ponad szczytami Karpat – Program Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska – Republika Słowacka 2007-2013”. Tym razem organizacja przypadła Sanoczance, która – przynajmniej na parkiecie – okazała się mało gościnną.

W trzydniowym turnieju uczestniczyło 6 drużyn. Najpierw grano systemem „każdy z każdym”. Sanoczanka pokonała 2:0 Szóstkę Biłgoraj i Ekstrim Gorlice, 2:1 Karpaty Krosno i MŠK Vranov, ulegając tylko 1:2 Jedynce Tarnów. Po fazie zasadniczej nasze siatkarki zajęły 2. miejsce, dając prawo gry w finale. W decydującym meczu zrewanżowały się Jedynce, zwyciężając 2:1. Miejsce 3. zajęła Szóstka Biłgoraj.

Sanoczanka grała w składzie: Drabik, Florczak, Radwańska, Adamska, Śmietana, Adamiak, Bekier, Bluj, Kołodyńska, Makarczyk, Wyrzykowska, Bagińska, Knurek, Lorenc.



Turniej w ośrodku „Jawor” zakończył się wygraną Sanoczanki.

Wyróżnienia dla najlepszych: zawodniczka – Aleksandra Drabik (Sanoczanka), atakująca – Ewa Drobnikova (MŠK), blokująca – Sylwia Obszyńska (Szóstka), rozgrywająca – Aleksandra Witkoś (Karpaty), libero – Klaudia Wojcieszek (Jedynka), zagrywająca – Agnieszka Kosiba

(Ekstrem). Ponadto w Sanoczance dodatkowe wyróżnienie otrzymała Monika Radwańska.

– Uczestniczki turnieju żyły nie tylko siatkówką. Przygotowaliśmy im wycieczki, podczas których zwiedziły m.in. zaporę w Solinie i Muzeum Historyczne w Sanoku. Było też wspólne ognisko – powiedział Ryszard Karaczkowski, trener Sanoczanki. (blaz)

Niedźwiadki nie śpią

Po krótkiej wakacyjnej przerwie już 15 sierpnia „Niedźwiadki” pojawiły się na lodzie. Po przekazaniu „dwudziestki” najstarszych do KH, jest ich sześćdziesięciu, ale właśnie przystąpiono do naboru 5-8-latków, więc sympatyczna „niedźwiadzia rodzinka” znów się powiększy.

Nie ma już z nami Mirosława Doleżalik, który wyjechał do Czech. Dziękujemy mu za wszystko co dla nas zrobił, a zrobił wiele. Na szczęście, w tym sezonie pomaga nam Ciarko KH, którego działacze skierowali do nas dwóch trenerów słowackich i Krzysztofa Ząbkiewicza. Myślę, że zrozumieli, iż ta wieź jest ważna i cenna dla obydwu stron. Dziś, dzięki „Niedźwiadkom”, KH będzie miał drużynę „Żaków młodszych” i „Żaków”, ale w starszych od nich grupach jest dziura. Straconych lat nie da się nadrobić – mówi Tomasz Florczak, prezes UKS Niedźwiadki MOSiR.

Niedźwiadkom nie można odmówić entuzjazmu i konsekwencji w działaniu. Efektem wakacyjnej laby jest piękna, podświetlana gablota, jaka zawisła w hali „Arena”. Są z niej dumni, namawiają

na treningi, pomagają finansowo, często uczestniczą w meczach wyjazdowych. Są rewelacyjni.

Mamy się kim pochwalić – mówi z dumą o swoich zawodnikach Tomasz Florczak – Świetnie zapowiada się grupa z rocznika 2001 (8-9-latkowie) licząca 25 zawodników. Za nimi jest kolejnych 25 7-8-latków. Podpatrują swych starszych kolegów, czyniąc wielkie postępy.

Wrzecz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego, „Niedźwiadki” ogłosiły nabór do szkoły hokejowej, zapraszając do niej maluchów w wieku od 5 do 8 lat. Już jest pierwsza szóstka chętnych, następnymi mogą się zgłaszać podczas treningów w poniedziałki i środy od godz. 16 w hali „Arena”.

Podczas inauguracji sezonu hokejowego 2010/2011 w Sanoku, na lod wyjechała 60-osobowa grupa ubranych w sprzęt „Niedźwiadków”, wzbudzając podziw widzów. Nawet seniorzy nie dostali tyle oklasków co właśnie oni. Oklasków, na które sobie w pełni zasłużyli. emes

Nikt nie mówił, że będzie lekko

Hokeiści CIARKO KH mogą mówić o udanym starcie w rozgrywkach PLH w sezonie 2010/2011. W dwóch meczach zgromadzili 5 punktów i zajmują 3 m. w tabeli. Ale też trzeba wiedzieć, że ani Stoczniovec, ani chyba też Zagłębie, z którymi się zmierzili, nie są zaliczani do faworytów ekstraklasy. Rozegrane mecze potwierdzają tezę, że liga będzie ciekawa, a faworytów do medali jest aż 6-7. Pierwszym liderem z kompletem punktów jest Unia Oświęcim, z którą dziś (piątek) zmierzmy się w Oświęcimiu. I to będzie pojedynek na szczycie! W niedzielę (godz. 17) w „Arenie” podejmować będziemy GKS Jastrzębie.

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC – CIARKO KH SANOK 4-7 (0-4, 2-0, 2-3)

0-1 Drzewiecki – Dziubiński – Gruszka (5), 0-2 Poziomkowski, Zapała – Ivicic (6), 0-3 Zapała – Ivicic – Vozdecky (12, w przewodzie), 0-4 Dziubiński – Suur – Rapała (15, w przewodzie), 1-4 T. Kozłowski – M. Kozłowski – Marciniak (35), 2-4 Sarnik – Kuc (36), 2-5 Vozdecky – Zapała – Poziomkowski (43, w przewodzie), 3-5 M. Kozłowski (44), 3-6 Kubat – Vozdecky – Zapała (45, w podw. przewodzie), 4-6 Sarnik – Jaros (49, w osłabieniu), 4-7 Ivicic – Poziomkowski – Zapała (58).

CIARKO KH SANOK – STOCZNIOWIEC GDAŃSK 3-2 (0-1, 2-1, 0-0, 1-0)

0-1 M. Wróbel – Chmielewski – Marzec (10), 1-1 Vozdecky – Zapała (23), 1-2 Steber – Maj – Skutchan (35), 2-2 Milan – Mermer (38), 3-2 Milan (63).



Mecz ze Stoczniovcem okazał się ciężką przeprawą. Do rozstrzygnięcia potrzebna była dogrywka, przez co zespół Ciarko KH stracił pierwszy punkt w sezonie.

Inauguracja rozgrywek hokejowych była w Sanoku sportowym świętem. Wypełniona „Areną”, świetna atmosfera na trybunach, głośny doping i efektowna prezentacja, ze światłami i fajerwerkami. Do pełni szczęścia zabrakło tylko zwycięstwa w normalnym czasie gry, za 3 punkty. Ale zwycięstwo było!

Stoczniovec pod wodzą b. reprezentanta Polski Tadeusza Oblója nie przestraszył się ani doping, ani sanockiego „dream teamu”. Sam w trzy piątki, z jedną w pełni zagraniczną (Skutchan-Janecka-Steber), w 10. min objął prowadzenie, co niewątpliwie zachęciło go do walki. Taktykę zastosował dość przewidywalną:

szczerła obrona i szybkie kontry. Stąd stroną przeważającą byli sanoczanin, ale musieli się mieć cały czas na baczności. Pierwszy raz zatrzęsła się „Areną” w 23. min, gdy stan meczu na 1-1 wyrównał Martin Vozdecky. Potem na bramkę Przemysława Odrobno sunęły ataki za atakiem, ale reprezentacyjny bramkarz

broniał wszystko. Nawet w sytuacjach sam na sam z Vozdeckym i Zapałą. W 35. min rozpedzeni gospodarze nadziali się na kontrę Stoczniovcu w wykonaniu Jana Stebera, który po błędzie Dmitrija Suura uciekł Bogusławowi Rapała i nie dał szans na obronę Michałowi Plaskiewiczowi. Gdy wydawało się, że goście dowiozą prowadzenie do końca II tercji, w 38. min mocno strzelił z kąta na bramkę Odrobno Maciej Mermer, krążek odbił się od bandy, a tam chybał już na niego Wojciech Milan i było 2-2. W III tercji sanoczanin wypracowali kilkanaście sytuacji bramkowych, jednak ani Vozdeckyemu, ani Kubatowi, ani Zapale, ani też Drzewieckiemu sztuka pokonania Odrobno się nie udało, choć każdy z nich miał sytuację, którą można nazwać „setką”. W dogrywce znów stroną przeważającą byli miejscowi, ale nawet mimo dwóch kar dla gości (przez 1.17 min KH grał pięciu na trzech) długo nie udawało się im zdobyć bramki. Dopiero w 2.51 min dogrywki strzelił Wojciech Milan, Odrobno odbił krążek, po czym znów dopadł go Milan i posłał go do bramki, po czym podniósł w górę ręce. Sędzia bramkowy nie zaświecił jednak czerwonej lampki. Dopiero analiza zapisu magnetowidowego przez sędziego głównego pozwoliła stwierdzić, że gol został zdobyty! Inauguracja sezonu w Sanoku zakończyła się zwycięsko, choć mało kto przypuszczał, że będzie tak ciężko.

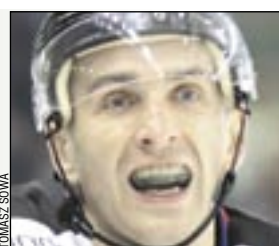
O inauguracyjnym meczu w Sanoku mówi trener MILAN JANCUSKA:

– To był naprawdę ciężki mecz. My byliśmy po trzech meczach w ostatnim tygodniu, rywal na świeżo. Stąd trochę brakowało dynamiki, zwłaszcza że przeciwnik zastosował taktykę defensywną, ograniczając się do kontr, a my musieliśmy atakować. To kosztuje sporo wysiłku. Musimy jednak mieć świadomość, że większość meczów rozgrywanych w Sanoku tak właśnie wygląda. Na pewno naszym mankamentem była mała skuteczność, choć trzeba przyznać, że Odrobno bronil wyśmienicie. Inna rzecz, że Vozdecky i Zapała i tak powinni byli go jeszcze trafić dwa, trzy razy. Ale generalnie jestem zadowolony z postawy drużyny. Poza tym jestem przekonany, że w miarę upływu czasu będziemy grać coraz lepiej.



Oddajmy głos bohaterowi spotkania, zdobywcy dwóch bramek. Mówi WOJCIECH MILAN:

– Przeciwnik postawił się nam i musieliśmy się mocno napracować, aby ostatecznie być górą. Poza tym ciężko się gra z drużynami, które się bronią i kłują kontrami. Tym większa radość z wygranej, choć do pełni szczęścia zabrakło tego jednego punktu, który oddaliśmy Stoczniovcowi. Osobiście jestem zadowolony, że to właśnie mnie udało się dziś strzelić dwie bramki, w tym tę zwycięską, w dogrywce. Z pewnością zupełnie inny będzie piątkowy mecz w Oświęcimiu, a podobny z GKS-em Jastrzębie w niedzielę. Wiem jedno: Sanokowi nikt punktów za darmo nie da!



Maćku, jesteśmy z Tobą!

Dostało się nam od kibiców, oj dostało! A wszystko przez złośliwego chochlika, który sprawił, że w składzie naszego hokejowego „dream-teamu” zabrakło Macieja Mermera. I nic to, że był na zdjęciu, w podpisie zdjęcia, kiedy pominięty został w składzie.

Błagamy tych, którzy nie mogą się z tym pogodzić: nie wieszajcie nas! Wybaczcie! Zapewniamy Was, że Maćka kochamy, szanujemy i doceniamy za wszystko to, co zrobił dla sanockiego hokeja i co przez wiele kolejnych lat będzie jeszcze robił. A będzie, bo ma wyjątkowe zafascynowanie do sportu i ma do niego właściwe, profesjonalne podejście.

Z najlepszymi życzeniami wysokiej formy i unikania kontuzji – zespół redakcji sportowej „TS”.

Kolumnę opracował: **MARIAN STRUŚ**

Stal z atestem

STAL SANOK – STAL PONIATOWA 2-0 (0-0)

1-0 Kuzio (73., z podania Nikodego), 2-0 Kuzio (90., z podania Czenczka).

Od początku goście postawili się gospodarzom i przez 30 minut to oni nadawali ton grze. Akcja Tomasa Jasika w 15. min, zakończona śmiałym wyjściem i świetną obroną Pawła Wilczewskiego, mogła nawet przynieść im prowadzenie. Jednak im bliżej połowy, tym częściej do gry zaczęli wchodzić miejscowi, a główka Mariusza Sumary w 37. min wybroniona przez Karola Kurzępę była zapowiedzią, że gospodarze chcą to spotkanie wygrać.



W pojedynku dwóch „stalówek” górą Sanok.

Mecz dwóch Stali zakończył się pechowo dla Jarosława Wyroślaka (Poniatowa) i Fabiana Pańko (Sanok). Pierwszy już w 10. min opuścił boisko z rozbitą głową, drugi musiał uczynić to samo w 34. min z tego samego powodu. Obydwaj tą samą karetką zostali odwiezieni do szpitala.

W drugiej połowie grała już tylko jedna drużyna, a byli nią gospodarze. Dokonane zmiany i zmiana systemu gry (1-3-4-3) sprawiły, że zwiększyła się siła ognia miejscowych. W zasadzie jedyną przeszkodą w zdobywaniu bramek był bramkarz z Poniatowej Karol Kurzępa. W 55. min zdjął z nogi piłkę Mateuszowi Kuzio,

a w 65. min wyciągnął piłkę z okna swojej bramki po pięknym strzale Rafała Nikodego. W 69. min precyzyjnie przelobował bramkarza Nikody, a piłkę zmierzającą do bramki chciał dobić Marcin Czenczek. Zrobił to jednak zbyt energicznie i poszybowała ona ponad poprzeczką. Po chwili ostry strzał Nikodego z kąta minimalnie minął słupki. Gol padł dopiero w 73. min. Do idealnego dośrodkowania Nikodego doszedł szybki Mateusz Kuzio i pewnie ułożył piłkę w siatce. Ten sam zawodnik w doliczonym czasie gry precyzyjnym strzałem po podaniu Czenczka zdobył drugiego gola.

MATEUSZ KUZIO – bohater spotkania (19-latek): – Są to pierwsze



gole w moich III-ligowych występach. A ponieważ dopiero wkraczam w nie, myślę, że to dobry i obiecujący początek. Na początku ciężko mi było wejść w ten mecz, ale potem już było dobrze. Cieszy mnie gra w piłkę, cieszą mnie zwycięstwa, a już bramki przez siebie zdobyte to pełnia szczęścia. Z wszystkimi kolegami w drużynie gra mi się dobrze i nie potrafiłbym tu kogoś wyróżnić.

Roznieśli „Barcę”

POLONIA PRZEMYŚL – STAL DOM-ELBO SANOK 0-3 (0-0)

0-1 Damian Niemczyk (60), 0-2 Sobolak (73), 0-3 Nikody (86)

Pierwsze zwycięstwo wyjazdowe stalowców i to jakie piękne! Sanoczanin pokonali Polonię Przemysł 3-0, co sprawiło im dużą radość. Teraz chcieliby to samo zrobić z Siarką.

O telefoniczny komentarz na wejściu na boisko. Muszę jednak gorąco poprosić trenera Stali Romana Lechoszestę. Oto, co nam powiedział o meczu Polonia – Stal:

– Byliśmy zespołem lepszym od Polonii. Wprawdzie do przerwy nie potrafiliśmy tego udokumentować bramką, ale ja już czułem, że my ten mecz wygramy. Przepięknej urody był pierwszy gol. Po rzucie różnym wycofana piłka trafiła na 32-35 metr do Damiana Niemczyka, a ten zakręcił ją tak, że piłka wpadła za bramkarza, w sam róg bramki. Kolejny gol padł kilkanaście minut później, po szybko rozegranym kontrataku, a strzelcem był Sebastian Sobolak. W końcówce wynik ustalił Rafał Nikody też z kontrataku, z podania Sobolaka, 7 minut po swoim wejściu na boisko. Muszę jednak przyznać, że gospodarze też mieli 2-3 sytuacje bramkowe, jednak nie pozwoliliśmy im zamienić je na gole. W jednym przypadku piłkę z bramki wybił Michał Zajdel, który w odpowiednim momencie znalazł się tam gdzie trzeba. My zresztą też mieliśmy jeszcze dwie, trzy dogodne sytuacje bramkowe, których nie udało się zamienić na bramki. Ale różnica między nami a Polonią była taka, że trzy zamieniliśmy! Co zdecydowało o naszym wysokim zwycięstwie? Przede wszystkim to, że zagraliśmy bardzo dobrze zespołowo. Ważne jest i to, że na ławce rezerwowych mamy pełnowartościowych piłkarzy, którzy często potrafią decydować o losach meczu.

STAL: Wilczewski – Sumara, Łuczka, Twardawa, Zajdel – Damian Niemczyk, Węgrzyn, Kuzicki (79. Nikody), Lorenc (Januszczak) – Kuzio (57. Sobolak), Czenczek (Pańko).